Kurier Szczeciński

PIĄTEK 4, SOBOTA 5, NIEDZIELA 6 MARCA 1977 ROKU WYD. AB

Nr 51 (10 035) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

26·IV·1945 NIE RUSZCZA ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

W kooperacji m. in. z USA

Rozpoczynamy produkcję nowoczesnych telewizorów kolorowych

WARSZAWA PAP. W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

ZGODNIE z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polkolor" w 1979 r. wyprodukują już 100 tys., a w r. 1980 — 300 tys. telewizorów kolorowych. Będą one wyposażone w nowoczesne kineskopy wytwarzane w Piasecznie.

Równocześnie „Polkolor" zwiększa produkcję odbierających programy barwne telewizorów „Rubin", montowanych z elementów i podzespołów radzieckich, aby w maksymalnym stopniu pokryć zapotrzebowanie na telewizory kolorowe. W tym roku na rynku znajdzie się 100 tys. „Rubinów". Połowa z nich będzie pochodzić z produkcji krajowej, reszta zaś — z importu z ZSRR. Potrzeby rynku pokrywane są też częściowo importem japońskich odbiorników „Sony".

Stan realizacji uchwały Prezydium Rządu o uruchomieniu w Polsce masowej produkcji telewizorów kolorowych był 3 bm. tematem spotkania ministrów: przemysłu maszynowego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, którzy zapoznali się z przebiegiem prac na terenie zakładów w Piasecznie.

W Sofii obradowali sekretarze KC bratnich partii

SOFIA PAP. W dniach 2—3 marca 1977 r. w Sofii odbyła się kolejna narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, poświęcona problemom międzynarodowym i ideologicznym. W naradzie uczestniczyli z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz i sekretarz KC PZPR, Ryszard Frelek.

Uczestnicy narady dokonali wymiany doświadczeń w pracy ideologicznej i propagandowej w świetle uchwał zjazdów swych partii, które obradowały w ostatnim okresie. Wyrazili oni zadowolenie z roz-

(Dokończenie na str. 3)

Komputery w służbie chorych na serce

4.3. NOWY JORK PAP. Lekarze w Buffalo i Nowym Jorku oraz specjaliści z koncernu „IBM" prowadzą doświadczenia nad możliwością zastosowania komputerów w czasie rekonwalescencji pacjentów operowanych na serce. Chcą oni jak najszybciej po zabiegu zarejestrować maksymalną liczbę danych nt. stanu serca, jak też szans pacjenta na przeżycie. Dzięki czujnikom wprowadzonym przez żyły do serca komputer dokonuje 11 rodzajów analiz i podaje informacje nt. stanu mięśnia sercowego, naczyń krwionośnych, bilansu chemicznego organizmu oraz stanu płuc.

Spis śniegów

W KAZACHSTANIE odbywa się wielki spis warstw śniegowych. W celu dotarcia do „śnieżnych zasobów" w trudno dostępnych miejscach używa się motorowych sani-wszędołazów. Badania mają m. in. na celu ustalenie, na ile wody mogą liczyć kazachstańskie rzeki podczas roztopów.

Zmiana struktury państwa libijskiego

Proklamacja „bezpośredniej władzy ludu"

Koran — podstawą wszelkiego prawa

ALGIER PAP. Powszechne Zgromadzenie Ludowe obradujące na nadzwyczajnej sesji w mieście Sebha na południu Libii uchwaliło 3 marca, jak już informowaliśmy „proklamację władzy ludu", wprowadzając zarazem zasadnicze zmiany w strukturze państwa libijskiego i jego organów. Zmieniono również nazwę państwa na Ludowo-Socjalistyczna Arabska Republika Libijska (dotychczas Arabska Republika Libijska).

NOWY system ustrojowy opiera się — jak pisze libijska agencja prasowa ARNA — na **„bezpośredniej władzy ludu i stanowi nową, pionierską formę demokracji".** W systemie tym, ustalonym w toku ogólnonarodowej dyskusji, cała władza ustawodawcza i wykonawcza przechodzi w ręce 178 lokalnych zgromadzeń ludowych, których organami wykonawczymi są komitety ludowe, kierujące przedsiębiorstwami i instytucjami w swoim okręgu.

W MYŚL „proklamacji" władza ustawodawcza należy do wspomnianych zgromadzeń, grupujących całą dorosłą ludność okręgu. Uchwalone na zgromadzeniach projekty ustaw, decyzje i zalecenia przedstawiane będą na forum Powszechnego Zgromadzenia Ludowego, które będzie im nadawać ostateczny kształt prawny.

Powszechne Zgromadzenie Ludowe wyłania dwa organy: pięcioosobowy Sekretariat Generalny (odpowiednik Rady Państwa) oraz Komitet Ludowy (odpowiednik Rady Ministrów).

W skład Sekretariatu Generalnego, na którego czele stoi pułkownik Muammar Kadafi z tytułem sekretarza generalnego, weszło ponadto czterech członków dotychczasowej Rady Rewolucji: komendant A. Dżallud, major A. B. Junes Dżaber, major M. Charrubi i komendant K. el-Hamidi. Na czele Komitetu Ludowego stanął Abd el-Ata al-Ubajdi, dotychczasowy minister pracy.

„Proklamacja władzy ludu" stanowi, że podstawą wszelkiego prawa w republice jest Koran. Karta podkreśla również, iż obrona ojczyzny jest sprawą wszystkich obywateli i zapowiada powszechne szkolenie wojskowe.

W posiedzeniach Powszechnego Zgromadzenia Ludowego uczestniczył przybyły z wizytą do Libii przewodniczący Rady Państwa Republiki Kuby, Fidel Castro.

„Ostatnie, doniosłe zmiany ustrojowe w Libii — pisze korespondent PAP Ignacy Krasicki z Algieru — uwieńczyły proces przemian wewnętrznych, zachodzących w tym kraju od stycznia 1976 r., kiedy prezydent Kadafi zapowiedział wcielenie w życie zasad ogłoszonej przezeń doktryny „demokracji bezpośredniej". Obserwatorzy polityczni w północnej Afryce podkreślają, że coraz bardziej konsekwentne antyimperialistyczne zaangażowanie Libii i jej rozszerzająca się współpraca z krajami socjalistycznymi, wraz z postępowymi reformami wewnętrznymi, umacniają pozycję tego kraju na scenie afrykańskiej i w całym Trzecim Świecie.

Rabunek w „Dolinie Królów"

4.3. KAIR PAP. W Luksorze, w domu jednego z przemysłowców policja znalazła sarkofagi, rzeźby antyczne i inne cenne przedmioty dawnej kultury. Stwierdzono, że wszystkie zabytki zostały zrabowane przez przemysłowca i jego szajkę w słynnej „Dolinie Królów".

Czyn rabusiów wzbudził ogromne oburzenie, tym bardziej, iż aby dostać się do łupów, zniszczyli oni niepowtarzalne malowidła ścienne.

Mole zjadły oszczędności

4.3. MEKSYK PAP. Pedro Gutierrez Aranza — właściciel sklepiku, obecnie już nie prowadzący interesów, nie miał zaufania do banków i wszystkie oszczędności swego życia (5 mln peso — równo wartość ok. 260 tys. dol.) przechowywał w metalowej kasetce. Ostatnio Aranza stracił wnuka, w związku z czym otworzył kasetkę, aby wziąć część pieniędzy na zorganizowanie pogrzebu. Okazało się, że mole zamieniły oszczędności gromadzone od 65 lat w siertę pociętych papierków. Uratowało się tylko kilka złotych monet. Nieszczęsny ciułacz dostał pomieszania zmysłów.

Wyrok na kota

KIEDY kurator sądowy w Amsterdamie odwiedził jednego ze zwolnionych pensjonariuszy miejscowego więzienia, ze zdumieniem stwierdził, że człowiek ten, który większość życia spędził za kratkami, trzyma w klatce... kota. Gospodarz wyjaśnił, że kot odsiaduje dwuletni wyrok za upolowanie i zjedzenie ptaka na miejskim skwerze. (PAI)

Fatalny wypadek

W PARYŻU przy ulicy Daumesnil, zderzyły się dwa samochody. Szkody materialne były niewielkie, moralne natomiast poważniejsze, ponieważ każdy z kierowców jechał w towarzystwie damy, która, jak się okazało, była żoną drugiego. Panowie — jak donosi prasa — przeprosili się uprzejmie i odjechali do domu w towarzystwie własnych żon. (PAI)

W NIEDZIELĘ 6 marca zobaczymy na małym ekranie sztukę Michała Weliczkowa „Tak piękne, jak prawdziwe" w reżyserii Zdzisława Tobiasza. Wystąpią — Joanna Jędryka i Józef Nowak. (CAF)

Przyszli lokatorzy przedstawili swe życzenia

Pierwszy krok ku domom naszych marzeń

Eksperyment Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

KRÓTKA jest radość z otrzymania kluczy do oczekiwanego M-X. Okazuje się rychło, że poza usterkami humor lokatorom psuje wykończenie mieszkań. Tapeta zazwyczaj nie pasuje do mebli, wykładzina podłogowa razi czerwienią w czarny rzucik (dlaczego, skoro sąsiedzi mają parkietopodobną?), olejna lamperia w łazience utrudnia położenie glazury i tak dalej. Zaczyna się więc remont nowego mieszkania, które sporym, dodatkowym kosztem otrzymuje wygląd zgodny z gustem użytkownika.

Wydaje się jednak, że przyszli lokatorzy wieżowca przy ul. Derdowskiego 40 i 42 w Szczecinie (Osiedle Kaliny) będą zadowoleni z wyglądu swych mieszkań. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa zdecydowała się na ciekawy i potrzebny eksp-

(Dokończenie na str. 12)

Dziś 12 stron ◆ Cudowny świat tańca ◆ Kościoły i kobiety ◆ Mini-horoskop ◆ Cena 1 zł

Egz. obow. Nr 39/77

WCZORAJ W KRAJU

ROZMOWY POLSKO-FRANCUSKIE

● 3 BM. był drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Louisa de Guiringaud. Francuski minister złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W gmachu MSZ odbyły się polsko-francuskie rozmowy plenarne.

Po południu w toku konferencji prasowej Louis de Guiringaud wizytę w Polsce ocenił jako owocną i służącą dalszemu pogłębieniu stosunków między obu krajami, które cechuje bliskość, trwałość i życzliwość. Odbiciem tego była m. in. szczera i serdeczna atmosfera rozmów.

Ich głównym tematem były sprawy związane z umacnianiem procesu odprężenia w Europie, problemy rozbrojeniowe, zagadnienia realizacji postanowień Aktu Końcowego KBWE. W związku z tym omawiano sprawy przygotowań do spotkania w Belgradzie. Spotkanie to — stwierdził francuski minister — powinno służyć ocenie dotychczasowej realizacji dokumentu helsińskiego.

EDWARD GIEREK PRZYJĄŁ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI

● I SEKRETARZ KC PZPR — Edward Gierek przyjął 3 bm. ministra spraw zagranicznych Francji Louisa de Guiringaud. W spotkaniu uczestniczył m. in. minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

Tematem rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, była pomyślnie rozwijająca się współpraca polsko-francuska. Podkreślono wagę kontynuacji procesu odprężenia na świecie i dalszego rozwoju stosunków między państwami o różnych ustrojach. W imieniu prezydenta Francji Giscarda d'Estaing minister Louis de Guiringaud ponowił zaproszenie Edwarda Gierka do złożenia jesienią br. wizyty we Francji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

• • •

3 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych Francji Louisa de Guiringauda.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

● 3 BM. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Dokonano ratyfikacji Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Oba te pakty, określane potocznie jako Pakty Praw Człowieka, zostały poprzednio przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stanowią one pierwszy, doniosły akt prawa międzynarodowego, mający na celu zagwarantowanie praw człowieka w formie traktatowej. Znalazły w nich wyraz zasady o tak fundamentalnym znaczeniu w stosunkach międzynarodowych, jak prawo narodów do samostanowienia i swobodnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz do swobodnego korzystania ze swych bogactw i zasobów naturalnych. Pakty określają m. in. prawo każdego człowieka do pracy zarobkowej i właściwych warunków pracy, prawo do ochrony zdrowia i zabezpieczenia społecznego, do oświaty i udziału w życiu kulturalnym, do korzystania z osiągnięć postępu naukowego oraz udziału w życiu polityczno-społecznym. Szczególny nacisk położono w paktach na zasadę równości praw, potwierdzając równość praw kobiet i mężczyzn do korzystania z wszelkich praw obywatelskich i politycznych oraz gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Zakazano propagandy wojennej oraz nawoływania do szerzenia nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej.

W dyskusji na posiedzeniu Rady Państwa wskazano, że w wielu sprawach regulowanych przez pakty, ustawodawstwo polskie poszło znacznie dalej w zakresie ochrony praw człowieka, jednocześnie jednak stwierdzono, że pakty wyznaczają kierunek postępu w skali międzynrodowej, a ratyfikowanie ich przez Radę Państwa odpowiada tradycji popierania przez Polskę postępowych idei humanitarnych.

RADA PAŃSTWA rozpatrzyła sprawę kadencji rad narodowych. Art. 2 ustawy z 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji PRL stanowi, że zostanie ona unormowana w ustawie o radach narodowych. Rada Państwa uznała, że dotychczasowy okres czteroletniej kadencji najbardziej odpowiada potrzebom okresowego odnawiania składu organów przedstawicielskich, jak też utrzymanie stabilności działania rad, niezbędnej dla skutecznego realizowania ich funkcji i wypełniania zadań, wynikających z programu wyborczego. Kierując się tymi założeniami, Rada Państwa postanowiła podjąć inicjatywę ustawodawczą, wnosząc do Sejmu odpowiedni projekt o zmianie ustawy o radach narodowych.

Rozstrzygnięto konkurs

„Stać nas na lepiej i więcej"

Stocznia im. Warskiego i Zarząd Portu Szczecin wśród laureatów

WARSZAWA, 3 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie ogólnopolskiego konkursu pn. „Stać nas na lepiej i więcej", którego organizatorami są: Centralna Rada Związków Zawodowych oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki a także redakcje „Głosu Pracy" i „Expressu Wieczornego".

Zadania konkursowe służące doskonaleniu jakości pracy i produkcji, pobudzaniu twórczej inicjatywy załóg oraz wzrostowi efektywności gospodarowania realizowało ogółem ponad 4,6 tys. zakładów pracy, zespołów pracowniczych, placówek naukowo-badawczych i indywidualnych uczestników.

Najlepsi uczestnicy konkursu, który wydatnie wzbogacił program socjalistycznego współzawodnictwa pracy i przyniósł gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności, zostali wyróżnieni honorowymi dyplomami, medalami okolicznościowymi i nagrodami.

Wyróżnienia wręczył laureatom członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

Wyróżnienia w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej" w 1976 r. zdobyły załogi 22 zakładów pracy, 23 zespoły pracownicze, 11 placówek naukowo-badawczych oraz 18 uczestników indywidualnych. Wśród laureatów konkursu znalazły się m.in.: Stocznia im. Adolfa Warskiego w Szczecinie oraz Zarząd Portu Szczecin.

W niedzielę w TVP

„Być kobietą"

Z OKAZJI Święta Kobiet TVP przygotowała na 6 bm. całodzienny blok filmowy w programie II pn. „Być kobietą". Program przyniesie międzynarodowy zestaw filmów, których bohaterkami są kobiety.

Z polskich pozycji przypomniane zostaną: komedia „Rzeczpospolita babska", dramat psychologiczny „Z tamtej strony tęczy" oraz jeden z odcinków „Czterdziestolatka". Kinematografię radziecką reprezentować będą dramaty: „Być kobietą" i „To jeszcze nie wieczór"; telewizja czechosłowacka zrealizowała komedię muzyczną „Jak to z dziewczyną" oraz nowelkę o tematyce obyczajowej „Jeszcze jeden sposób". W programie znajdzie się także odcinek jugosłowiańskiego serialu „Teatr w domu", australijska nowela telewizyjna „Prezent urodzinowy", amerykański melodramat „Miasto Mirabelli" i na zakończenie — francuski film muzyczny „Śpiewa Josephine Baker".

W Stargardzie

III Sejmik Kultury

5 MARCA w Klubie WSS „Społem" w Stargardzie odbędzie się III Stargardzki Sejmik Kultury, zorganizowany przez tamtejsze Towarzystwo Kultury. Początek o godz. 9. W programie sejmik sprawozdawczo-wyborczy STK i 5 wykładów. Dr Wł. Filipowiak mówić będzie o kulcie Słowian Pomorskich w świetle najnowszych badań archeologicznych, zaś mgr Z. Fafius o dziejach malarstwa średniowiecznego i nowożytnego Ziemi Szczecińskiej. Tytuł wykładu doc. D. Dopierały brzmi: „Wokół prób syntezy najnowszych dziejów Pomorza Zachodniego", dr Z. Radackiego — „Problematyka urbanistyczna w zespołach staromiejskich", a mgra L. S. Sarosieka — „Funkcja turystyczna jeziora Miedwie".

Dobre wyniki floty PŻM

OSTRO do bieżących zadań, które przewidują przewiezienie 33,5 mln ton towarów, wystartowała flota Polskiej Żeglugi Morskiej.

Zima jest okresem nie sprzyjającym — warunki atmosferyczne utrudniające pracę portów, sztormy na morzu, wyczekiwania na redach z ładunkami — wszystko to razem składa się na zmniejszenie przewozów. **Tymczasem flota PŻM w lutym przewiozła 2,3 mln ton towarów, a łącznie za dwa miesiące br. 4,7 mln ton towarów, czyli o 700 tys. ton więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.** Osiągnięto także dobre wyniki we wszystkich relacjach ekonomicznych, mimo że trwająca recesja na światowym rynku frachtowym nie rokowała sukcesów. Na początku roku liczono się nawet z pewnymi stratami. Tymczasem przedsiębiorstwo uzyskało nadwyżkę dewizową, bardzo dobre wpływy i zysk. Wyniki stycznia i lutego są zatem dobrą prognozą wykonania planu rocznego. (wit)

3 mln ton fosforytów przewiozą trampy szczecińskiego armatora

REKORDOWO dużo, bo aż 3 mln ton fosforytów mają w roku bieżącym dostarczyć do portów krajowych trampy Polskiej Żeglugi Morskiej. Najwięcej — ok. 1,5 mln ton — Centrala Handlu Zagranicznego „Ciech" zakontraktowała w Marokku. Ponadto odbierać będziemy fosforyty w Senegalu, Tunezji, USA, Syrii, Egipcie i Togo, a apatyty w Murmańsku.

Z Tampy na Florydzie wypłynął do kraju z fosforytami 26-tysięcznik „Ziemia Koszalińska", a pod załadunek podchodzi 32-tysięcznik „Czwartacy AL". Z Kpeme (Togo) płynie 14-tysięcznik „Energetyk". W porcie tym ładuje „Ziemia Lubuska", a zbliża się 24-tysięcznik „Ziemia Gdańska". (wit)

Z posiedzenia Prezydium WKTiR

◇ Więcej projektów ◇ Wyższe efekty

W ŚWINOUJŚCIU — na terenie PPDiUR „Odra" — odbyło się wczoraj wyjazdowe posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, poświęcone podsumowaniu wyników rozwoju ruchu wynalazczego na terenie naszego województwa w roku ubiegłym.

W 1976 roku zanotowano dalszy wzrost liczby osób, które zgłosiły projekty racjonalizatorskie (z 4 891 w 1975 roku do 4 916), wzrosła też liczba zgłoszonych projektów o około 1500, natomiast stwierdzono nieznaczny spadek w dziedzinie projektów, które zastosowano w produkcji — o blisko 100 prac w porównaniu z 1975 rokiem. Z kolei wyraźnie wzrosła wartość efektów ekonomicznych wynikających z wdrożenia projektów — w porównaniu z 1975 rokiem uzyskano ogółem przyrost o 110 mln zł.

W CZASIE dyskusji omówiono dotychczasową działalność WKTiR, a także kierunki prac na polu wynalazczości w bieżącym roku. Zebrani zostali ponadto zapoznani z rozwojem racjonalizacji w PPDiUR „Odra", gdzie od wielu lat istnieje sprzyjający klimat dla wynalazczości pracowniczej i gdzie powstało już wiele rozwiązań przynoszących milionowe oszczędności. Tylko w ubiegłym roku np. zastosowano tu 99 projektów, które dały efekty o wartości 24 mln zł.

Wielu działaczy ruchu racjonalizatorskiego uczestniczących we wczorajszych obradach Prezydium WKTiR otrzymało dyplomy uznania. Wręczono je: Teresie Kurzyp, Stefanowi Orlikowi, Eugeniuszowi Marcińcowi, Jerzemu Glince, Waldemarowi Drewniakowi, Zenonowi Gulczowi, Juliuszowi Przesmyckiemu, Henrykowi Dybczakowi, Bolesławowi Chmurze, Bernardowi Hryborowiczowi, Ewarystowi Dachowskiemu, Marianowi Kajreniusowi, Kazimierzowi Gromniakowi, Władysławowi Mielcarkowi, Januszowi Jeleniowi. (mw)

Sport * Sport * Sport

REKORD POLSKI T. PISARKA

W CZWARTEK rozpoczęły się w Koszalinie mistrzostwa Polski młodzików w pływaniu.

W pierwszym dniu rozegrano eliminacje i finały w sześciu konkurencjach. W każdej po kilku zawodników uzyskało lepsze wyniki od limitów, upoważniających do startu w mistrzostwach. Na 200 m stylem grzbietowym Tomasz Pisarek (rocznik 1966) ze Stali Stocznia Szczecin pobił rekord Polski wynikiem 2.30,2 sek.

RELACJE PR

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ Polskie Radio przeprowadzi relacje z kolejnych spotkań piłkarskiej ekstraklasy. W godz. 15.05—16.20 (program 1) nadane zostaną w „Studio S-13" sprawozdania z trzech meczów: Stal-Widzew, Arka-Śląsk i Wisła-Legia.

ZWYCIĘSTWO PARY FIBAK — CASE

NA TURNIEJU tenisowym WCT w Monterrey Wojciech Fibak w grze podwójnej występuje wspólnie z Australijczykiem Rossem Case. Para polsko-australijska pokonała w pierwszej rundzie Australijczyka Johna Alexandra i Cliffa Drysdale (RPA) 6:4, 6:2.

DOOKOŁA KORSYKI

W WYŚCIGU kolarskim „open" Dookoła Korsyki rozegrano III etap — indywidualnej jazdy na czas na dystansie 12 km. Wygrał słynny francuski zawodowiec Bernard Thevenet (Peugeot) w czasie 10.43 przed swym rodakiem, byłym mistrzem świata amatorów — Regisem Ovionem (Peugeot) — 10.57. Najlepszy z biało-czerwonych Tadeusz Mytnik uplasował się na szóstym miejscu — 11.06 min.

PARYŻ — NICEA

POLSKICH kolarzy, którzy startują na trasie wyścigu „open" dookoła Korsyki w przyszłym tygodniu czeka kolejny wieloetapowy wyścig z udziałem profesjonalistów Paryż — Nicea (10—17 bm). Będzie to 27 edycja tej imprezy, w której Polacy startowali już dwukrotnie. W 1974 r. najlepszym z Polaków okazał się Janusz Kowalski kończąc wyścig na 27 miejscu. Wyprzedził on Ryszarda Szurkowskiego sklasyfikowanego na 28 miejscu. Rok później tylko dwóch Polaków ukończyło ten wyścig — Jan Trybuła na 41 miejscu i Ryszard Szurkowski na 54 pozycji.

Z okazji XXXV-lecia PPR

Wieczornica w KW MO

2 BM. w gmachu KW MO w Szczecinie odbyła się uroczysta wieczornica, poświęcona 35 rocznicy powstania PPR. W spotkaniu wzięli udział m. in. byli funkcjonariusze MO i SB, weterani i działacze ruchu robotniczego.

Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący Zespołu d/s Działaczy Ruchu Robotniczego przy Komitecie Zakładowym PZPR — ppłk mgr Bernard Maćkowiak. Mówca podkreślił ogromną rolę, jaką odegrała Polska Partia Robotnicza w organizowaniu nowego ładu na Pomorzu Zachodnim w latach czterdziestych, tuż po zakończeniu wojny. Było to możliwe między innymi dzięki ofiarnej służbie ówczesnych funkcjonariuszy MO i SB, którzy w obronie idei, głoszonych i wcielanych w życie przez PPR, oddawali często własne życie.

W części artystycznej wieczornicy wystąpił Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 ze Szczecina. (ap)

Wystawa numizmatów w Pyrzycach

W DNIACH od 4 do 11 marca w Pyrzyckim Domu Kultury czynna jest wystawa „Polska XX wieku — moneta, banknot, odznaczenia". Ekspozycję, dla uczczenia rocznicy wyzwolenia Pyrzyc, zorganizowało miejscowe koło Polskiego Towarzystwa Archeologiczno-Numizmatycznego.

Kolejny dzień procesu o pożar w Policach

WCZORAJ, w kolejnym dniu procesu o spowodowanie pożaru na budowie wytwórni bieli tytanowej w Zakładach Chemicznych „Police", który toczy się przed Sądem Rejonowym w Szczecinie, odbywało się dalsze przesłuchanie świadków — pracowników „Mostostalu".

Uwaga Sądu, oskarżenia, a także obrony, skupiła się na odtworzeniu sytuacji przeciwpożarowej jaka panowała na budowie w okresie poprzedzającym wybuch pożaru. Ponadto prokurator przedstawił Sądowi dokonane przez ekspertów ostateczne wyliczenie strat, jakie nastąpiły w wyniku pożaru, który wybuchł 12 października 1976 r. Obecnie w procesie nastąpiła przerwa. Wznowienie przewodu sądowego nastąpi 11 marca br. (Macz)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Brygada Makowskiego" z Danii,
s/s „Bielsko" z Danii,
s/s „Gniezno" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Lębork" do Finlandii,
m/s „Karpacz" do Antwerpii,
m/s „Bieszczady" do Norwegii,
m/s „Kutno II" do Holandii,
s/s „Zielona Góra" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU: (5.III.77)

m/s „Uniwersytet Warszawski" z Brazylii do Świnoujścia,
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z RFN,
m/s „Kopalnia Moszczenica" z Hiszpanii,
m/s „Wadowice" z Danii,
m/s „Ciechanów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU: (5.III.77)

m/s „Busko-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Syrenka" do Danii,
m/s „Skrzat" do Oslo i Kopenhagi,
m/s „Bieszczady" do Norwegii,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii,
s/s „Sławno" do Danii,
s/s „Katowice" do Danii,
m/s „Cieszyn" do Szwecji.

STATKI NA WEJŚCIU: (6.III.77)

m/s „Dęblin" z Irlandii i Manchester,
s/s „Pstrowski" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU: (6.III.77)

m/s „Andrzej Borowy" do Rotterdamu,
m/s „Hutnik" do Murmańska,
s/s „Bielsko" do Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,
m/s „Wadowice" do Danii,
m/s „Ciechanów" do Danii.

W PORCIE:

W CIĄGU minionej doby Zespół Portowy Szczecin — Świnoujście opuściło 17 statków i tyle samo jednostek przybyło do portu lub na redę.

Dziś w godzinach porannych do Nabrzeża Górnośląskiego zacumował masowiec band. holenderskiej m/s „Sparta". Frachtowiec ten przywiózł dla kraju całostatkową partię magnezytu z Hiszpanii.

Wczoraj dokerzy ZPS przeładowali ogółem 61 130 ton różnych towarów.

Pocztówka z kangurem

Polska – bliższa Australijczykom

(Korespondencja z Sydney)

AUSTRALIJCZYCY na ogół nie grzeszą znajomością geografii. Naturalnie wiedzą dużo o W. Brytanii, sporo o St. Zjednoczonych, uczono ich także o krajach azjatyckich — a ostatnie wojny uzupełniły tę edukację. Lecz wielu z nich miałoby trudności z wymienieniem wszystkich państw Europy. Zdarza się zatem, że niektórzy z nich rozmawiając z naszą sławną żeglarką — kpt. Krystyną Chojnowską-Liskiewicz — prezentują czasami dziwne poglądy z geografią związane. Są m. in. tacy, którzy uważają, że Gdańsk leży... w Danii.

WTEDY pani kapitan cierpliwie uczy geografii swoich rozmówców. Dowiadują się od niej o położeniu Polski, jej wielkości, klimacie, osiągnięciach. Sami opowiadają o Australii. Pożyteczne są takie spotkania i rozmowy. Pomagają we wzajemnej edukacji, w lepszym wzajemnym poznaniu. A ostatnio okazji do spotkań i rozmów z Polakami (i Polkami) godnie reprezentującymi Ojczyznę, nie brak w Australii. Dzięki nim Polska staje się bliższa mieszkańcom V Kontynentu i coraz częściej kojarzy się im z czymś pozytywnym, dobrym, najlepszym. Zmienia się klimat w stosunku do Polaków i Polonii. Zaczynamy być bardziej szanowani.

Obserwowałam swego czasu niezwykle ciepłe przyjęcie zgotowane kpt. K. Chojnowskiej przez dziennikarzy, a potem przez mieszkańców Sydney. A przecież dla anglosaskiej większości mieszkańców tego kraju fakt, że Polka z Europy, a nie Angielka, odważyła się pierwsza opłynąć kulę ziemską na jachcie — był szokiem.

WKRÓTCE potem zainteresowanie Australijczyków skupiło się na naszych gwiazdach sportowych. Już dziś wielu z nich wie kto to jest I. Szewińska, B. Malinowski, Z. Piech, J. Wilejto. Były znów wywiady, artykuły, spotkania. A także wiele pytań — dziennikarzy: jak żąd polski pomaga sportowcom, jak wyglądają nasze stadiony, kiedy i gdzie zawodnicy trenują. I kibiców sportowych: jaka właściwie jest ta Polska? Jak tam się żyje? Co robi mały Andrzejek Szewiński kiedy mamy nie ma w domu, kto się nim opiekuje? I zaraz potem słowa pełne podziwu, czasem zazdrości, gratulacje.

W tym samym czasie, gdy para lekkoatletów przygotowywała się do swego pierwszego mityngu — sydnejska TV dawała na przemian wywiady z nimi lub poświęcone sportowcom migawki reklamowe zdjęcia Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", który w tym czasie przy był z dalekiego Perth (zachodnia Australia) na kilkudniowe występy do Sydney. Nie zawiedli się miłośnicy tańca i folkloru, podziwiając kunszt „Mazowsza". Było na co patrzeć i czego słuchać.

Jeszcze mieliśmy przed oczami żywiołowe występy tego zespołu, a już w ramach Festiwalu Sydnejskiego pokazały się szerokiej publiczności inne zespoły polonijne takie jak „Wisła" czy „Syrenka" — radując i bawiąc publiczność.

Niedługo potem, także w styczniu, rządowa najpoważniejsza stacja telewizyjna ABC znów przypominała o Polsce, pokazując film poświęcony wizycie Wandy Wiłkomirskiej w Australii. W filmie tym znakomita skrzypaczka opowiada o rodzinie Wiłkomirskich, swoich synach, codziennym życiu skrzypaczki — jak to ona robi zawsze z jednakową swadą i humorem...

I znów odżyły wspomnienia bywalców koncertowych, dla których gra Wiłkomirskiej była dużym przeżyciem. I znów mówiło się o Polakach, o Polsce.

W ten sposób poznają nas w Australii. Istnieje coraz więcej punktów wzajemnego styku. Zaczynamy także dzielić się z Australijczykami swym fachowym doświadczeniem i wiedzą. Nasi specjaliści pracują już od pewnego czasu wspólnie z gospodarzami tego kraju m.in. w jednej z garbarni. Kierują też procesami produkcji we wspólnej wytwórni morfiny na Tasmanii. A tego, jak najlepiej oprawiać i selekcjonować mak — surowiec do produkcji morfiny — uczy także obecnie przybyły z Poznania wybitny polski naukowiec prof. dr hab. Krzymański.

Barbara MAJOREK

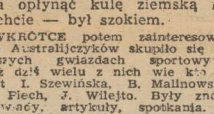

99 ROCZNICA ODRODZENIA PAŃSTWA BUŁGARSKIEGO

◆ 3 bm. Bułgaria wkroczyła w setny rok swego niepodległego bytu po zrzuceniu w 1878 roku wielowiekowego jarzma tureckiego. Wyzwolenie nastąpiło w wyniku wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877—1878, zakończonej klęską imperium otomańskiego.

AMNESTIA W PORTUGALII

◆ Najwyższa Rada Rewolucyjna, utworzona przez ruch sił zbrojnych Portugalii, czuwająca nad realizacją linii rewolucji z 1974 r. i wprowadzaniem w życie postanowień konstytucji, ogłosiła dekret o amnestii dla wszystkich, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom władz sprzed 16 listopada 1975 r. Objęci tą decyzją Portugalczycy będą musieli w najbliższym czasie uregulować swój stosunek do służby wojskowej na warunkach, które ogłosi dowództwo armii. Poprzednia amnestia ogłoszona pod koniec ub.r. dotyczyła dezerterów z armii portugalskiej.

KRWAWE REPRESJE W NIKARAGUI

◆ Dyktator Nikaragui Anastasio Somoza dąży do zdławienia narastającego niezadowolenia ludności z krwawego reżimu i nasilających się represji. Pod pretekstem walki z partyzantami wojska rozstrzeliwują każdego, kto wydaje się podejrzany. Tylko w grudniu 1978 roku i w styczniu br. w departamencie Matagalpa dokonano dwóch masowych krwawych rozpraw z ludnością cywilną. Zabito 86 osób, w tym 29 dzieci. O tych i innych bestialskich rozprawach reżimu Somozy poinformował 2 bm. dziennik „New York Times", powołując się na informacje przekazane przez duchownych katolickich w Nikaragui.

Związku Radzieckiego rok sześćdziesiąty

Czy można planować pokój?

ZA KILKA miesięcy minie 60 lat od chwili, gdy narody Rosji wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Obywatele Związku Radzieckiego powitają ten jubileusz nowymi osiągnięciami w dziele przekształcania swego kraju w duchu ideałów Wielkiej Rewolucji, z wiarą w realność pokojowej perspektywy dla całej ludzkości.

CZY MOŻNA planować pokój? Niedawno przeglądałem materiały dyskusji na ten temat, która toczyła się pomiędzy amerykańskimi i zachodnioniemieckimi uczonymi na łamach czasopisma „Social Reserche". Jej uczestnicy doszli do wniosku, że **„podczas gdy nauka o wojnie osiągnęła niebywały rozkwit, nauka o pokoju jest zaledwie w zalążku".**

Nauka nie może odrywać się od rzeczywistości, od natury społeczeństwa, któremu służy. Tym bardziej nauka o wojnie i pokoju. Można szczerze solidaryzować się z dążeniem tych zachodnich uczonych, którzy w poszukiwaniu „teorii budowy pokoju" pragną opierać się na realnych podstawach. Jednakże ich utyskiwania na przewagę „nauki o wojnie" zmuszają nas do powrotu do całego łańcucha czynników, które rodziły setki konfliktów w ciągu ostatnich dwóch wieków. Jest dziś oczywiste, że konflikty te, a także dwie wojny światowe, których ofiarą padło ponad 50 milionów istnień ludzkich, związane są z dokładnym, podniesionym do rangi nauki, planowaniem wojny w sztabach generalnych głównych mocarstw imperialistycznych. Na planowanie pokoju nie starczyło już miejsca w polityce państw, które ugrzęzły we współzawodnictwie o panowanie nad starym światem.

NOWE społeczeństwo, powstałe po Rewolucji Październikowej, od samego początku nie zgadzało się z fatalistycznym traktowaniem sprawy wojny i pokoju. Pierwszym aktem państwowym nowej władzy był leninowski Dekret o Pokoju, nakreślający jasny i precyzyjny program walki o sprawiedliwy, demokratyczny, powszechny pokój. Nowe społeczeństwo podjęło dzieło twórczej pokojowej pracy. Wszystkie wojny, jakie musiało od tamtego czasu prowadzić, zostały mu narzucone przez stary układ polityki światowej. Te surowe doświadczenia sprawiły, że narody radzieckie z jeszcze większym zdecydowaniem dążą do głębokiej przebudowy całego systemu stosunków międzynarodowych.

Planowaniu pokoju poświęcone były — w części dotyczącej polityki międzynarodowej — wszystkie powojenne zjazdy KPZR. Linia polityki, nakreślona przez XXIV Zjazd KPZR, przyjęta została przez cały świat jako program pokoju, zaś XXV Zjazd sformułował program dalszej walki o pokój i współpracę międzynarodową, wolność i niezawisłość narodów.

Jak kierowniczy organ radzieckich komunistów widzi dalsze perspektywy w tej dziedzinie? Uchwała KC KPZR w związku z 60-leciem Rewolucji Październikowej stwierdza zdecydowanie: należy dążyć do dalszego rozwoju sprzyjających pokojowi i postępowi społecznemu przemian w sytuacji międzynarodowej, przekształcenia odprężenia w proces nieprzerwany, coraz bardziej żywotny, uniwersalny i nieodwracalny obejmujący wszystkie kontynenty do ukształtowania stałego, owocnego, pokojowego współistnienia państw, do osiągnięcia praktycznych postępów w rozbrojeniu — przede wszystkim jądrowym.

Czy ta perspektywa jest realna? Jeśli ktoś zwróciłby się z tym pytaniem do człowieka radzieckiego — przywódcy czy szeregowego obywatela — może być pewien jednoznacznej odpowiedzi. Nie należy zapominać, że sama perspektywa społeczeństwa radzieckiego zaplanowana jest na długie lata naprzód, aż do początków nowego wieku i określona konkretnymi założeniami w dziedzinie gospodarki, dalszego postępu społecznego, dalszego doskonalenia całego układu życia. Również ten optymizm społeczny, opierający się na realnych faktach nowego układu sił na świecie, umacniającej się współpracy krajów socjalistycznych krajów rozwijających się coraz bardziej znaczącego dążenia do pokojowego współistnienia w krajach Zachodu, nie stępia naszej uwagi i czujności w stosunku do czynników, popychających świat w odwrotnym kierunku.

W wyścigu zbrojeń, inicjowanym przez siły antyodprężeniowe, w rozmiarach kampanii straszenia „radzieckim zagrożeniem", w bezprecedensowym rozmachu operacji „wojny psychologicznej" przeciwko krajom socjalistycznym ujawnia się siła oporu grup politycznych i kompleksów militarno-przemysłowych, których istnienie i oddziaływanie związane jest z planowaniem wojen i sporów pomiędzy narodami i wewnątrz nich.

CZY REALNE jest planowanie trwałego pokoju? Odpowiedź na to pytanie kształtuje się w skomplikowanej i surowej walce, szczególnie w tych krajach, gdzie siły, uznające się za „państwo w państwie", uznają tylko naukę o wojnie i odrzucają naukę o pokoju. Jednakże każdy naród, który gotowy jest wraz z nami nadal zgłębiać teorię i praktykę budowy gmachu trwałego pokoju, nie rozczaruje się co do prawidłowości swego wyboru. Wybór ten dokonany został 60 lat temu.

S. BIEGŁOW (APN-Interpress)

NA etacie nocnego stroża w złomowisku samochodów w Beeville w Teksasie, zatrudniony został 6-miesięczny lew. Pomaga on właścicielowi w odstraszaniu nieproszonych gości.

(CAF-UPI)

Z kroniki towarzyskiej

◆ 36-LETNIA Anja Silja (patrz zdjęcie) śpiewaczka operowa, niedawno święciła swój kolejny triumf na scenie Opery Wiedeńskiej gdzie grała czołową rolę w „Intrydze i miłości" Gottfrieda v. Einema. Karierę swą rozpoczęła jako „cudowne dziecko", mając bowiem lat 4 grała na fortepianie, jako dziesięcioletnia dziewczynka śpiewała w jednym z berlińskich teatrów, zaś w wieku 16 lat otrzymała swój pierwszy w życiu angaż do państwowego teatru w Brauschweigu.

Niektórzy krytycy upatrują w artystce „nową Callas", inni twierdzą, że wkrótce znacznie ją przewyższy.

◆ LICZĄCY 21 lat zachodnioniemiecki kolarz Gregor Braun został przez dziennikarzy RFN uznany „Sportowcem roku 1976". Podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu zdobył on dwukrotnie złoty medal, po powrocie zaś zaangażowany został przez francuską firmę Peugeot jako szef ekipy tzw. ujeżdżaczy samochodów.

Mimo dużego powodzenia, sławy oraz bogactwa Braun pozostał skromny i cieszy się wśród dawnych i nowych znajomych opinią dobrego człowieka i niezawodnego przyjaciela.

◆ JEDNYM z najbardziej znanych discjockey'ów na naszym kontynencie jest pochodzący z Afryki, od lat mieszkający w Duesseldorfie John Parry. Wysłany przez ojca do Europy w celu opanowania sztuki jubilerskiej, zetknął się podczas studiów z nowoczesną muzyką rozrywkową, która tak go opanowała, że — jak sam twierdzi — nie wyobraża sobie bez niej życia.

(lg)

Narada sekretarzy KC

(Dokończenie ze str. 1)

woju współpracy ideologicznej oraz przeprowadzonej wymiany doświadczeń z działalności w tej dziedzinie.

Dokonano wymiany poglądów na podejmowane w bratnich krajach przedsięwzięcia poświęcone 60-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Uczestnicy narady podkreślili doniosłą rolę środków masowego przekazu w walce o całkowitą i konsekwentną realizację przez wszystkie państwa, które uczestniczyły w Konferencji Europejskiej w Helsinkach, zasad i porozumień ustalonych w jej Akcie Końcowym, w walce o zapewnienie pomyślnych warunków przygotowania i przeprowadzenia spotkania w Belgradzie, które powinno wnieść pozytywny, konstruktywny wkład w utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Uważają oni, iż należy szeroko popularyzować dokumenty narady Politycznego Komitetu Doradczego Państw — Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie (1976 r.) i berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Na naradzie podkreślano konieczność zdecydowanego demaskowania antykomunizmu i udzielania odprawy wymierzonym przeciwko krajom socjalistycznym kampaniom organizowanym przez koła imperialistyczne, które usiłują wypaczyć treść wewnętrznej i zagranicznej polityki krajów socjalistycznych, ingerować w ich sprawy wewnętrzne, co jest sprzeczne z duchem i literą Aktu Końcowego Konferencji Europejskiej.

Spotkanie w Sofii przebiegało w duchu internacjonalistycznej solidarności, równości, w rzeczowej przyjacielskiej atmosferze.

Nie w humorze...

JAK wiadomo, najsłynniejszy na świecie, największy i najbarwniejszy pochód karnawałowy odbywa się od lat w Nicei na Lazurowym Wybrzeżu. Tegoroczna impreza była na ogół udana, publiczność oklaskiwała szczególnie pomysłowe maski, przedstawiające popularne osobistości Francji i świata. Po raz pierwszy jednak w dziejach karnawału nicejskiego odnotowano wkroczenie policji, która tuż przed pochodem zarekwirowała wszystkie maski wyobrażające Giscarda d'Estaing. Poczucie humoru jest cechą narodową Francuzów. Ale czasy są ciężkie i prezydent może być nie w humorze.

W „Kurierowej" kawiarence

O nosie i taaakiej rybie

NASZA kawiarenka gości dziś przedstawiciela kilkutysięcznej rzeszy szczecińskich „wilków morskich", a ściślej — rybaków dalekomorskich, I oficera z m/t „Lodowik", kpt. ż.m. Krystiana Klimasińskiego, pracownika PPDIUR „Gryf".

— Jak to jest z tym przysłowiowym nosem rybackim?

— Trzeba go mieć.

— Nawet teraz, w dobie elektroniki i podbojów kosmicznych?

— Elektronika, a ściślej np. sonar wykrywa, powiedzmy, ławicę w promieniu dwóch tysięcy metrów. Sprawą „nosa" jest wybór miejsca najbardziej zasobnego w rybę.

— Czy rybacka intuicja „współpracuje" tylko z elektroniką?

— Nie, na ogół dzielimy się informacjami o wielkiej rybie z innymi jednostkami naszej bandery, czasami... podsłuchujemy.

— ???

— Robią to wszystkie trawlery, wszyscy, którzy pracują na tym samym łowisku. Po prostu — jeśli komuś uda się trafić na akwen zasobny w srebrną ławicę, informuje o tym swoich kolegów z innych jednostek. Po kilkunastu minutach w tym miejscu zbiera się... międzynarodowe towarzystwo. Trudno się zresztą temu dziwić: każdy rybak chce złowić jak najwięcej i jak najszybciej.

— A czy łatwo dziś znaleźć bogatą ławicę?

— Coraz trudniej. Łowiska są już bardzo wyeksploatowane. Kiedy przed 10 laty zaczynałem pracę w „Gryfie", ryba sama pchała się w sieci...

— Dziesięć lat temu? Zatem należy pan do grona pierwszych absolwentów pierwszej szczecińskiej Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego?

— Kiedy byłem już w IX klasie LO nr 8 wyczytałem właśnie w „Kurierze", że taka szkoła otwiera podwoje i przyjmuje chłopców, którzy ukończyli dziewięć klas. No i... Decyzja była błyskawiczna.

— A rodzice?

— Byli przygotowani. Zamierzałem iść do jakiejś szkoły związanej z morzem już po ukończeniu podstawówki. Ojciec jednak był stanowczy: „najpierw matura w ogólniaku..."

— Maturę zrobił pan jednak w „rybałce"...

— Cóż, rodzice musieli zrezygnować w tym wypadku z prawa „veta".

— Czy wybrał pan właściwie? Wykonuje pan przecież najtrudniejszy — zdaniem wielu specjalistów — zawód świata.

— Odczułem to szybko, zaraz po szkole. Kiedy pływałem na „kulikach" nasza doba rybacka trwała bez przerwy 70 godzin. Oczywiście, gdy „walila" ryba. Zasypialiśmy na stojąco, przy pracy. To był pierwszy chrzest rybacki, którego nigdy nie zapomnę. Pasowanie do zawodu.

— Trudnego i niebezpiecznego...

— O tak, miałem okazję przekonać się o tym na własnej skórze 22 czerwca 1971 r.

— Dlaczego akurat tego dnia?

— Wówczas to właśnie zatonął „super", na którym byłem II oficerem — s/t „Kamienna". W gęstej mgle uderzył w statek radziecki trawler, który natychmiast zajął się ratowaniem nas, rozbitków.

— Czy więc po tym wypadku nie przyszedł moment zawahania?

— Krótki. A teraz, gdy jest mgła, bardzo uważam... Bez przerwy obserwuję radar. W końcu na lądzie też zdarzają się wypadki.

— A więc zawód to nie tylko trudny ale i niebezpieczny.

— Trzeba się go cały czas uczyć. Statki wzbogacają się przecież w coraz precyzyjniejszy sprzęt elektroniczny. A oficer musi umieć się nim posługiwać.

— Czyli „doskonalenie rzemiosła" jest procesem ciągłym.

— Nie ma innego wyjścia. Między innymi dlatego właśnie ukończyłem zaocznie Wyższą Szkołę Morską, a teraz zamierzam odbyć kurs kapitański.

— Będzie więc pan kapitanem ż.w. w swoje zawodowe X-lecie.

— Niezupełnie. Kurs rozpocznie się jesienią, a dziesiątka stuknie mi w lecie.

— Coraz więcej absolwentów PSRM dowodzi już statkami „Gryfa".

— Tak. Tomek Szaryk, Jurek Wygralak i Jurek Łuczyński. Ten ostatni kolega zaczynał nawet szkołę rok po mnie. Dwaj pozostali szli innym kursem. Oni przyszli do „rybałki" po maturze, PSRM przyjmowała równocześnie absolwentów IX i XI klas, wcześniej więc ją skończyli.

— Dwa lata temu, kiedy pracował pan na „Kunatce", załoga wybrała pana „rybakiem rejsu".

— To bardzo zaszczytne wyróżnienie, wprowadzono je niezbyt dawno. Załoga trawlera wybiera spośród kilku kandydatur — w toku jawnego głosowania — na rybaka rejsu tego, kogo uważa za najlepszego. Doprawdy nie wiem dlaczego wybór kolegów padł na mnie. Kiedy odbywało się to zebranie byłem na wachcie.

— Gratulujemy. Ogromna to satysfakcja. Coś chyba jednak wyróżniło pana z grona najlepszych?

— Wydaje mi się, że zadecydowała o tym układająca się pomyślnie współpraca z innymi działami statku. Tak zgraliśmy połowy z przetwórstwem, że uzyskaliśmy wówczas rybę najwyższej klasy. Nie jest to sprawa łatwa — sardynka, którą wówczas poławialiśmy, to ryba bardzo nietrwała, szybko się psuje i jeśli jej się w porę nie obrobi i nie zamrozi — błyskawicznie spada jej jakość. Zatem staraliśmy się łowić takie ilości, by koledzy z przetwórstwa nie mieli zbyt wielkich kłopotów z ulokowaniem ładunku w chłodni. A w ogóle był to jeden z milszych rejsów w moim życiu, choć najdłuższy — przebywałem wówczas na łowisku Afryki południowej aż 240 dni. „Kunatka" złowiła wtedy w trakcie całego roku około 9 tys. ton ryb i zajęła I miejsce we współzawodnictwie zakładowym. Ogromna to zasługa dwóch dowódców: kpt. ż.w. Zbigniewa Kica i kpt. ż.w. Antoniego Łyżwy.

— „Kunatką" dowodzili dwaj kapitanowie?

— Niezupełnie. Antoni Łyżwa zmienił w połowie rejsu Zbigniewa Kica. Trawler przebywał w morzu ponad rok, a „druga zmiana" rybaków przybyła na łowisko samolotem. Ja także znalazłem się wtedy po raz pierwszy na podniebnych szlakach.

— A co jest w rybackim żywocie najmilsze?

— Powroty do domu... (awa)

Opowieści szczecińskich ulic

Droga do pracy

CHOĆ to wcale nie najdłuższa ze szczecińskich ulic, idzie się nią, a także jedzie — najdłużej. Bywalcy powiadają, że średnie tempo poruszania się pojazdów jest tu mniej więcej takie, jak na najbardziej zatłoczonych ulicach Paryża i Londynu. Co szkodzi wierzyć globtroterom, skoro trudno ich sprawdzić... Faktem widocznym dla wszystkich jest jednak, że mniej więcej co sto pięćdziesiąt metrów przechodzień i kierowca napotykają tu skrzyżowanie ze światłami. Ledwie się człeku rozpędzisz, już trzeba hamować. Na pociechę wciąż wisi nad naszymi głowami obietnica „drogowców" — legendarna już „zielona fala", czyli harmonia w ulicznej sygnalizacji.

Dodajmy jeszcze dla uzupełnienia szarady, że tą właśnie ulicą wiedzie główny turystyczny szlak ku granicy NRD i Berlinowi oraz, że na krańcu ulicy zadomowiło się od lat kilkunastu słynne targowisko miejskie, na którym kupisz i sprzedaż co zechcesz. Każdy szczecinianin już wie, iż chodzi o ulicę Krzywoustego.

Ulicę nazwano imieniem dzielnego króla w lipcu 1945 roku. Tego wyboru uzasadniać nie trzeba. To właściwie jedyny koronowany władca Polski, który osobiście w Szczecinie bawił całkowicie z własnej inicjatywy. Bo trzeba przyznać, że zahaczył o gród Gryfa również Stanisław Leszczyński, lecz dopiero po porażce swych stronników w kraju, w drodze na dożywotnią emigrację.

PRZYPOMNIJMY, że Bolesław przybył na te ziemie na czele swych wojów w 1124 roku, krusząc opór zbuntowanych Pomorzan. Szczecin opanował brawurowo przeprowadzając swe oddziały przez skutą lodem Odrę. Po zdobyciu miasta polecił wprowadzić wiele polskich obyczajów. Przede wszystkim zaś ustanowił w Szczecinie, jak i innych grodach pomorskich własnych administratorów — kasztelanów. W ślad za drużyną królewską ruszyła na Pomorze misja chrystianizacyjna.

Ul. Krzywoustego to główny trakt na zachód, kierunek marszu drużyny polskiego króla. Dziś również chętnie przez rodaków obierany. To zresztą widać na ul. Krzywoustego.

Obecnego wyglądu i rangi dorobiła się ta arteria miasta stosunkowo niedawno, dopiero gdy w 1973 roku dobudowano aż do targowego narożnika tramwajowe tory, włączając w dotychczasową komunikację dwa popularne tramwaje — „siódemkę" i „dziewiątkę".

Wtedy to właśnie trasą ul. Krzywoustego ruszył jeden z dwóch głównych nurtów miejskiego ruchu z „sypialnych" osiedli Pogodna i Gumieniec ku Odrze i portowi. Codziennie wczesnym rankiem i po południu tramwaje i autobusy przewożą tędy kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

STARSI szczecinianie (kiedyś mawiano o nich „szczeciniacy" aby podkreślić pewną osobliwość tutejszego ludu, który czy to rodem z Wilna, Lwowa, Poznania czy Warszawy przyswajał sobie jedyny w swoim rodzaju szczeciński styl) uważają, że dawna ul. Krzywoustego była przyjemniejsza dla oka i wcale nie mniej ważna dla miasta. Zdobiła ją niewątpliwie zieleń, tak miła dekoracja wśród murów miasta. Niestety, dla przyjęcia dwupasmowego ruchu stara, wąska jezdnia stała się zbyt ciasna. Poszerzono więc drogę dla samochodów, kosztem klonów i akacji pachnących wiosną pod oknami domów. Nawet felietonista „Kuriera" oburzył się na sposób wyrębu tych drzew. Wyrwano je z ziemi za pomocą stalowej liny i ciągnika...

Gdy zabrakło drzew, na ulicy zrobiło się smutno, bo odsłoniły się w całej brzydocie odrapane i zakopcone elewacje domów. Władze miejskie, jakby w zamian za zieleń, odnowiły więc ściany secesyjnych kamienic. Zrobiło się od razu jakoś jaśniej.

Foto: Zb. Jodkowski

Na ul. Krzywoustego zawitało również nowsze budownictwo. Na początku lat sześćdziesiątych nie opodal placu Kościuszki wybudowano pierwszy ze szczecińskich wieżowców. Pod ten „drapacz chmur" prowadzono kiedyś wycieczki z regionu. Przewodnik więc prawił do „szanownej wycieczki":

— WIDZICIE. To pierwszy i ostatni wieżowiec w Szczecinie. Miasto zgodnie z ustawą ma być jednakowe — czteropiętrowe. Tylko w Warszawie będą budować wyższe...

Na szczęście przewodnik mylił się; budujemy i wysoko i rozmaicie. A wieżowiec — obnier na ul. Krzywoustego pośród czteropiętrowych kamienic prezentuje się prawie tak okazale jak dziesięć lat temu.

Od lat bez mała trzydziestu jest ul. Krzywoustego na wskroś handlowym traktem. Tu po likwidacji słynnego ciągu pawilonów handlowych na al. Wojska Polskiego przeniosło się stosunkowo niedawno „zagłębie" rzemieślniczo-handlowe. Sklepiki, warsztaty i kioski ulokowały się na jakiś czas w pobliżu „Delikatesów" W roku ubiegłym znowu nastąpiła ich przeprowadzka. Tym razem zadomowiły się nieco dalej od centrum miasta lecz przy tej samej ulicy. Stanowią jakby przedłużenie Turzyna.

Coraz ciaśniej na chodnikach i jezdniach ul. Krzywoustego. Ta arteria odczuwa najlepiej, ile przybyło mieszkań na Pogodnie, Gumieńcach czy Pomorzanach. (ław)

Studenci tańczą walca

MARTWILIŚMY się wspólnie z panią Urszulą Okopińską (w „Kurierowej" kawiarence, 19 lutego) brakiem zainteresowania tańcem towarzyskim jako konkurencją sportową. Okazało się jednak, że nie jest tak źle. Istnieje bowiem w Szczecinie klub tańca towarzyskiego. Powstał on niedawno i choć był już reprezentowany na kilku turniejach, mało kto wie o jego istnieniu. Mamy wrażenie, że ta właśnie jaskółka uczyni wiosnę, gdyż... Zacznijmy jednak od początku.

Akademicki Klub Tańca Towarzyskiego istnieje od grudnia ubiegłego roku przy Radzie Uczelnianej SZSP Politechniki Szczecińskiej. Obecnie skupia on sześć par turniejowych, które zdobyły klasę „E", „D" i „C". Właśnie ta dwunastka ćwicząca pod kierunkiem instruktora Ireneusza Paykara stanowi trzon klubu. W większości są to studenci. Na ich barkach spoczywają obowiązki organizacyjne, troska o sale do ćwiczeń i turniejów, o sprzęt muzyczny. Niektórzy mają jeszcze czas, by uczestniczyć w kursie dla instruktorów tańca.

KLUB był jeszcze w trakcie organizacji, gdy połowa z nich pojechała na turniej do Krakowa. Z trzech szczecińskich par jedna doszła do finału. Lepiej było w Pleszewie w województwie kaliskim. To małe miasteczko organizuje liczące się w kraju turnieje. Tam właśnie Andrzej i Irena Stachurowie zajęli w klasie „C" czwarte miejsce, zaś pozostałe nasze pary w klasie „D" zdobyły trzy pierwsze miejsca.

— CHCEMY, by do naszego klubu należało jak najwięcej osób z całego Szczecina. Dlatego też nawiązaliśmy kontakty z parami tanecznymi ze szkół średnich i z Pałacu Młodzieży, które nie są zrzeszone. W ubiegłą niedzielę zorganizowaliśmy turniej szkoleniowy. Pomógł nam bliżej się poznać — powiedziała Barbara Opala.

Akademicki Klub Tańca Towarzyskiego chce zorganizować w maju br. duży turniej z udziałem par z całego kraju. Są jednak kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej sali. Cała nadzieja w tym, że WDS okaże przychylność i wpuści tancerzy na swój parkiet.

Problemy z salą do ćwiczeń trwają od początku istnienia klubu. Akademicy dogadali się już z dyrekcją jednej ze szkół ale okazało się, że wolą tam judoków czy też karateków. Przez jakiś czas ćwiczono w Domu Marynarza, a teraz na Wydziale Budowy Maszyn. Kłopot to rzeczywiście duży zważywszy, że klub rozrasta się. Ostatnio przybyła spora, bo stuosobowa grupa początkujących tancerzy.

ZAPALEŃCOM z Akademickiego Klubu Tańca Towarzyskiego, któremu prezesuje Romuald Rychcicki, życzymy jak najmniej kłopotów i dużo sukcesów na turniejach. (jas)

W AKADEMICKIM Turnieju Tańca Towarzyskiego brało udział kilkanaście par także ze szczecińskich szkół średnich.

Foto: Zb. Jodkowski

W labiryncie ludzkich losów

PONAD 200 podań i listów wpływa codziennie do Biura Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża. Jeszcze do niedawna były to głównie prośby o ustalenie losów swych najbliższych, którzy zaginęli w czasie wojny, o odnalezienie grobu brata, męża czy ojca.

Obecnie biuro wydaje przede wszystkim zaświadczenia będące podstawą do korzystania z ustawy „O dalszym zwiększaniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych". Ten akt prawny zatwierdzi. nowe, znaczne uprawnienia dla uczestników walk o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, uczestników ruchu oporu, więźniów obozów koncentracyjnych i przebywających w hitlerowskich więzieniach oraz uczestników walk o utrwalenie władzy ludowej. Do korzystania z tych uprawnień konieczne jest jednak uzyskanie zaświadczenia potwierdzającego kombatancką przeszłość. Większość dokumentów z tych lat znajduje się w PCK; obszerna kartoteka liczy ok. 7 mln kart.

A MIMO TO sprawa nie jest jednak prosta. Zdarza się — i to dość często — że w kartotece nie ma śladów kombatanckiej przeszłości interesanta. Trzeba wówczas korespondować z innymi archiwami i czas załatwienia sprawy wydłuża się wielokrotnie. Często też sami zainteresowani opóźniają nieświadomie tę procedurę, przez nieuwagę, czy przez zapomnienie podając niepełne dane personalne, bądź fakty zbyt skąpe, by na ich podstawie można było wydać potrzebne dokumenty. Prosi ktoś: **„Potrzebne mi zaświadczenie w jakiej służyłem jednostce, w jakich miejscowościach walczyłem i gdzie zostałem ranny i w jakim przebywałem szpitalu..."** I biuro to śle prośby o uzupełnienie danych, samo korespondując z innymi archiwami. A to musi potrwać.

Są i tacy, którzy zwracają się do biura w sprawach, których załatwienie nie leży ani w możliwościach ani kompetencjach tej instytucji. Są więc np. prośby o odnalezienie rodziców, którzy rzekomo żyją... gdzieś w Europie. Dziewczyna pragnie by odnaleźć jej chłopca, który... „poszedł w Polskę". Naukowiec zwraca się w sprawie grobów powstańców... z 1863 r.

Najbardziej jednak utrudniają pracę biura sprzeczności w różnych dokumentach. Ich rozwikłanie wymaga niekiedy benedyktyńskiej wprost cierpliwości, a już zawsze pochłania dużo czasu. Trzy dokumenty dotyczące jednej i tej samej sprawy. Żaden z nich nie jest w absolutnej zgodzie z pozostałymi. Gdy porównuje się dwa z nich — zgadzają się daty urodzenia, ale różnią się numery obozowe. W innych zgadzają się numery, ale różne są daty urodzenia. Pracownicy biura pi szą więc, telefonują, przeprowadzają wywiady, po wielokroć weryfikują uzyskane dane. Przedzierają się cierpliwie przez prawdziwy labirynt ludzkich losów...

Oczywiście, nie zawsze załatwienie konkretnej sprawy wią że się z takimi trudnościami; niemniej jednak właśnie te przykłady dobrze oddają istotę problemów z jakimi na co dzień boryka się biuro.

W SUMIE w ciągu całego 1976 r. wpłynęło tu ponad 60 tys. wniosków związanych z wydawaniem zaświadczeń kombatanckich — z tego załatwiono ponad 48 tys. spraw. Dzięki ofiarności i żmudnej pracy zatrudnionych osób ustalono również losy 2,8 tys. osób zaginionych w czasie wojny.

Lech SAJDAK

Technika kosmiczna w gospodarce morskiej

NA 4 POLSKICH statkach zainstalowano urządzenia do nawigacji satelitarnej w systemie „Transit". Na system ten składa się 6 satelitów umieszczonych na orbitach, przechodzących nad Biegunem Północnym. Nadawane przez nie sygnały mogą być odbierane w każdym punkcie globu i pozwalają na bardzo dokładne określenie pozycji obiektu wyposażonego w odbiornik.

Podobnie jak we flocie polskiej, we flotach innych krajów niewiele jest jeszcze statków, korzystających z nawigacji satelitarnej. Główną przyczyną jest wysoki koszt urządzeń odbiorczych. Można się jednak spodziewać, że — jak z wszelkimi nowościami techniki — koszt ten zmniejszy się, a podobne systemy będą głównym źródłem informacji o pozycji statków na morzu.

Prowadzenie statku na morzu jak „po nitce" nie tylko ułatwia pracę nawigatorów, ale przynosi też poważne korzyści ekonomiczne. Podróż po najkrótszej, dokładnie wytyczonej trasie pozwala uzyskać poważne oszczędności wynikające m. in. ze skracania czasu trwania rejsu i zmniejszenia zużycia paliwa. Precyzyjne namiary zwiększają też bezpieczeństwo żeglugi, dając większą szansę uniknięcia kolizji na coraz bardziej zatłoczonych morskich szlakach.

NAWIGACJA SATELITARNA to tylko jeden z przykładów możliwości wykorzystania techniki kosmicznej w gospodarce morskiej. Niemniej ważna dla żeglugi jest łączność. Udostępnienie marynarzom satelitów łącznościowych ułatwia poszukiwanie rozbitków, wezwań alarmowych, szybkie przekazywanie prognoz meteorologicznych i hydrologicznych, raportów statkowych i innych informacji.

W roku 1975 uruchomiony został pierwszy satelitarny morski system komunikacyjny „Marisat", obejmujący Ocean Atlantycki i większą część Pacyfiku. Niedługo zostanie utworzony podobny system o zasięgu globalnym. Nowe generacje satelitów będą miały silniejsze nadajniki. Instalowane na statkach odbiorniki będą więc, co jest warunkiem upowszechnienia systemu, tańsze.

Satelity meteorologiczne pozwolą dokładniej ustalać długoterminowe prognozy pogody, a łącznościowe — szybko przekazywać je na statki. Ocenia się, że dokładna prognoza 5-dniowa pozwoli zmniejszyć koszty podróży przez Atlantyk o 5—10 proc. i skrócić ją nawet o całą dobę.

Prognozy hydrologiczne, a zwłaszcza dotyczące prądów powstających podczas odpływów i przypływów, mają ogromne znaczenie dla żeglugi przybrzeżnej. Poważne zagrożenie dla żeglugi stanowią wciąż pola i góry lodowe, które czasami dryfują daleko od stref polarnych. Prowadzona z Kosmosu obserwacja pozwoliłaby na znaczne ograniczenie tego zagrożenia. Z orbity okołoziemskiej można też dokładnie zlokalizować kilka tysięcy mielizn i płycizn znajdujących się na uczęszczanych szlakach morskich całego świata.

OD TECHNIKI kosmicznej wiele oczekuje rybołówstwo morskie. Doświadczenia nad wykrywaniem ławic rybnych przy pomocy satelitów przyniosły zachęcające wyniki. W przyszłości, kierując się wskazówkami z Kosmosu, będzie można prawdopodobnie bezpośrednio naprowadzać flotylle rybackie na bogate ławice.

Największe jednak nadzieje wiąże z techniką kosmiczną oceanografia. Jej dzisiejsze metody badawcze są szalenie żmudne, kosztowne i bardzo wolno przynoszą odczuwalny postęp. Na rok 1978 zaplanowane jest wystrzelenie amerykańskiego satelity „Seasat-A", przeznaczonego przede wszystkim do badania środowiska morskiego. Dostarczy on wielu danych na temat zachodzących w środowisku morskim procesów fizycznych i biologicznych — o sile i kierunku wiatrów i prądów, stanie morza i jego temperaturze, zasoleniu, skupiskach organizmów żywych itp. Będzie on mógł także śledzić rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń, lokalizować statki, platformy wiertnicze i góry lodowe.

Zastosowaniu techniki kosmicznej w gospodarce morskiej można wróżyć tym szybszy postęp, im bardziej wzrasta zainteresowanie morzem jako źródłem białka oraz im szybciej rozwija się żegluga. Służące morzu satelity przyczynią się z jednej strony do lepszego poznania procesów zachodzących w oceanach i bardziej racjonalnej eksploatacji ich zasobów biologicznych, a z drugiej — do wzrostu bezpieczeństwa żeglugi i zmniejszenia kosztów w gospodarce morskiej.

Przemysław KUCIEWICZ

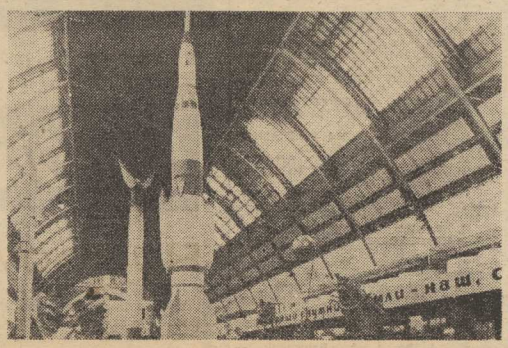

JEDEN z najciekawszych i największych pawilonów Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR — to potężny budynek „Kosmosu". Pozwala on mieszkańcom Moskwy i turystom zapoznać się z historią radzieckiej kosmonautyki.

NA ZDJĘCIU: fragment ekspozycji. **(CAF-Sokołowski)**

Psychologia rozwodu — po amerykańsku

40 SPOŚRÓD 100 młodych par wstępujących w związek małżeński w Stanach Zjednoczonych rozwiedzie się. Wskaźniki statystyczne rozwodów wzrastają, za kilka lat procent ten będzie więc jeszcze większy.

Co jest przyczyną nietrwałości rodziny amerykańskiej? Czy specyficzna moralność, nakazująca legalizować małżeństwom każdy nowy romans? (Niektórzy twierdzą, że wyeliminowano tam w ten sposób zdradę — partner „przygody" zostaje bowiem poślubiony i to jego z kolei czeka ryzyko, czy związek ten okaże się dobrany).

Może winą za milion rozwodów rocznie należy obarczać autorów poradników pod niefrasobliwymi tytułami: **„Rozwód twórczy", „Rozwiedź się i ożeń — na dobre", „Rozwód — nowa wolność"** itd. Zawodowo najbardziej zainteresowani w utrzymaniu wysokiej stopy rozwodów są adwokaci. Pod względem dochodowości ze sprawami alimentacyjnymi mogą bowiem równać się tylko spadki.

CZY ROZWÓD JEST „DOBRY" CZY „ZŁY"?

PROBLEM w tym, że właściwie dotychczas nie umiano tego określić w kategoriach innych, niż moralistyczne. Psychologów i socjologów interesowało raczej, kto się rozwodzi i dlaczego. Literatura amerykańska odnotowała właściwie dopiero jedno studium, poświęcone psychicznym skutkom rozwodu. Dokonali go badacze z Uniwersytetu Virginia. Wniosków, do jakich dochodzą autorzy nie można przenosić bezkrytycznie na grunt polski, ponieważ między jednym a drugim społeczeństwem istnieją głębokie różnice, mogą one jednak stanowić interesujący punkt wyjścia do porównań, jak również do badań oryginalnych socjologów rodziny w naszym kraju. Na początek — „ognisko domowe". Okazuje się, że w ciągu pierwszego roku po rozwodzie eks-małżonkowie jadają nieregularnie i nieregularnie kładą się spać. Matki rzadziej spożywają posiłki wraz z dziećmi, mężczyźni sypiają krócej. Wiele kłopotów sprawiają im codzienne sprawunki, sprzątanie, pranie i gotowanie. Trudności te są tym większe, im bardziej tradycyjny podział obowiązków na „męskie" i „kobiece" obowiązywał w rodzinie. Kłopoty te mogą nawet odbijać się na sprawach zawodowych, co jest tym gorsze, że w okresie porozwodowym były mąż na ogół musi utrzymywać dwa domy.

JAK WYGLĄDA ŻYCIE EMOCJONALNE?

W DWA miesiące po rozwodzie 30 proc. mężczyzn i 25 proc. kobiet „zachłystuje" się odzyskaną swobodą. Po roku uczucie to ustępuje przygnębieniu, niepokojowi i apatii. W okresie tym występuje kryzys wiary we własne możliwości jako małżonka, rodzica, a nawet partnera seksualnego. Obawy o możliwość przystosowania się w następnym związku — u kobiet. Niektórzy mężczyźni doznają w tym czasie zaburzeń płciowych.

Kontakty towarzyskie kobiet i mężczyzn są bardzo ograniczone w 2 miesiące po rozwodzie. W rok później mężczyźni rzucają się w wir życia towarzyskiego (i seksualnego, często zmieniając partnerki). Sytuacja stabilizuje się w drugim roku. „Szampańska" druga młodość nie jest pozbawiona moralnego „kaca". I kobiety i mężczyźni uskarżają się jednocześnie na dotkliwą samotność, która zmusza np. mężczyzn do nawiązywania kontaktów towarzyskich nie odpowiadających ich aspiracjom.

Wszystkie wskaźniki dotyczące życia seksualnego rozwiedzionych wzrastają w ciągu 2 lat po rozwodzie — u kobiet i u mężczyzn. Nie dochodzą jednak do wartości charakterystycznych dla małżeństw, nie cieszy różnorodność partnerów.

W ciągu 2 miesięcy po rozwodzie kontakty seksualne nawiązywało kilkanaście procent eks-małżonków. Kończyło się to jednak w przytłaczającej większości przypadków źle, wybuchami gniewu, rozżalenia, bolesnymi wspomnieniami. Stwierdzono też, że w rok po rozwodzie żałuje tego kroku trzykrotnie więcej rozwiedzionych, niż w drugim roku. W obu przypadkach więcej ich jest wśród kobiet, niż wśród mężczyzn.

NAJCIEKAWSZĄ częścią relacjonowanego studium są wyniki dotyczące wpływu rozwodu na stosunki między rodzicami a dziećmi. Badając rozbite rodziny w dwa lata po rozwodzie stwierdzono, że wiele negatywnych efektów wychowawczych wynika nie tylko z samej niepełności rodziny, lecz ze zmiany, jaka zachodzi w postawie i zachowaniu samych rodziców. Dokonuje się tu swoiste odwrócenie ról wychowawczych, przy czym zarówno ojcowie jak i matki rozumieją je w sposób bardzo uproszczony: matki starają się być surowe „jak ojciec", ojcowie starają się okazywać dzieciom miłość „jak matka". Konsekwencje w obu przypadkach są niekorzystne i prowadzą do utraty kontroli nad dzieckiem.

Amerykańscy badacze sformułowali nawet przypuszczenie, że matki „mszczą" się za odejście męża na synach, ci zaś z kolei „odgrywają" się na nich za utratę ojca. Pełna czułości matka zaczyna nagle operować zakazami, ojciec natomiast rozpuszcza dziecko prezentami. Przegięcia te z czasem ustępują, zwłaszcza po drugim roku, skutki ich są trwalsze jednak u chłopców, niż u dziewcząt.

KOŃCOWY WNIOSEK amerykańskich psychologów głosi, że nie ma takiego rozwodu, z którego ktoś by wyszedł nieposzkodowany. Życie w rozdartej konfliktami rodzinie może być jednak równie szkodliwe. Ponieważ rozwodem będzie się wkrótce kończyć co drugie małżeństwo, realistyczne uświadamianie jego skutków powinno być — zdaniem autorów omówionych badań — częścią wychowania zarówno rodziców, jak i dzieci. **(PAP)**

Rekin i ryby-piły w górskiej szkole

BIELSKO-BIAŁA. W Jaworzu Średnim k/Bielska-Białej w tamtejszej szkole podstawowej mieści się muzeum oceanograficzne im. bosmana Erwina Pasternego. Imię to nadały dzieci w dowód uznania dla mieszkańca wsi — marynarza, który podczas swych dalekich rejsów i wędrówek po obcych krajach zebrał i spreparował kolekcję egzotycznych okazów fauny morskiej i ofiarował je szkole.

Większość okazów zdobył sam. Pasterny, łowiąc je na Atlantyku, Oceanie Spokojnym i na morzach południowych. Półtorametrowego rekina, będącego ozdobą muzeum, złowił w paszę równikowym. Równie interesujące są okazy spreparowanej ośmiornicy, płaszczki czyli diabła morskiego, ryby-piły, krabów i żółwia.

Muzeum budzi duże zainteresowanie nie nie tylko dzieci, ale także wczasowiczów, spędzających urlopy w Beskidach.

Książki nadesłane

Zb. Radacki — „ŚREDNIOWIECZNE ZAMKI POMORZA ZACHODNIEGO" (PWN, cena 90 zł).
D. Kalić — „BRZEG BEZ SŁOŃCA" (WL, cena 14 zł).
B. Belan — „KTO ZAPUKA DO MOICH DRZWI" (WL, cena 20 zł).
W. Bortnowski — „W PIERSCIENIU BLOKADY" (WL, cena 30 zł).
W. Czyżewski — „WIĘC ZARZĘTUJ BROŃ" (Wyd. Lubel., cena 60 zł).
J. Kurczab — „GDYBYM BYŁA CHŁOPCEM" (Wyd. Liter., cena 25 zł).
R. Sadaj — „NA POLANIE" (Wyd. Liter., cena 15 zł).
F. Martin — „WSTĘP DO MODELOWANIA CYFROWEGO" (PWN, cena 50 zł).
W. Rochalska — „PRZED TRUDNYM WYBOREM" (WSzIP, cena 12 zł).
S. Pawlak — „TRANSPORT I KOMUNIKACJA" (WSzIP, cena 9 złotych).
L. Millan — „MARYNARZE I RYBACY" (WSzIP, cena 14 zł).
M. Szymczyk — „ELEKTRONIKA I PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY" (WSzIP, cena 9 zł).
J. Wysocki — „BUDOWNICTWO" (WSzIP, cena 8 zł).
W. Lipko i A. Browarek — „LEŚNICTWO" (WSzIP, cena 11 złotych).
J. Gruszecki i B. Kałuża — „PRZEMYSŁ SKÓRZANY" (WSzIP, cena 8 zł).

NA ZDJĘCIU: Ewa Głowacka w partii Odetty-Odylli w „Jeziorze Łabędzim". (CAF-Matuszewski)

Cudowny świat tańca

Rozmowa z Ewą Głowacką

EWĘ GŁOWACKĄ — solistkę baletu Teatru Wielkiego w Warszawie możemy podziwiać na stołecznej scenie w wielu rolach, m.in. w baletach: „Jezioro Łabędzie", „Giselle", „Księżycowy reniferi", „Bardzo śpiąca królewna", a także w poemacie Mieczysława Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie".

— Czy o balecie marzyła Pani od najwcześniejszych lat?

Nigdy nie myślałam o tym, że zostanę tancerką. O wszystkim przesądziła moja mama. Zapisała mnie do szkoły baletowej, z tą jednak myślą, że będę się tam uczyła krótko. Po prostu chciała, żebym nabrała pewnej swobody ruchów i gracji. I tak się zaczęło.

— I nie żałuje Pani tego?

Zawód tancerki bardzo wciąga, może bardziej niż inny. Kto raz pokochał taniec, nietatwo mu się wyzwolić spod jego uroku i magnesu.

— Sztuka jest zachłanna, a balet wymaga szczególnie dużo wyrzeczeń...

U podstaw sukcesu w balecie leży przede wszystkim wewnętrzna dyscyplina i praca. Bardzo trudno jest o sukces, a gdy się go osiągnie, trzeba później ostro walczyć, by go nie utracić. A więc należy pracować coraz więcej i intensywniej, by nie zatracić się w miejscu. Nie można pozwolić sobie na okresy lenistwowania ani na żadną taryfę ulgową.

— Jak zatem wygląda zwykły, szary dzień tancerki?

Cztery godziny ćwiczeń rano i dwie godziny prób wieczorem, o ile naturalnie w tym czasie nie ma spektaklu.

— A na wakacjach też poddaje się Pani takim rygorom?

Wtedy staram się prowadzić inny tryb życia i nie myśleć o naszej żelaznej dyscyplinie, choć i tak mój dzień rozpoczynam zawsze od gimnastyki.

— Jakim warunkom powinna odpowiadać tancerka?

Balet wymaga przede wszystkim odpowiednich warunków fizycznych. Bez tego niewiele osiągnie się w tej dziedzinie sztuki, nawet przy najlepszych chęciach. Poza tym ważne są zdolności, dobra kondycja, duża muzykalność, umiłowanie zawodu no i dobrzy pedagodzy. Ich opieka potrzebna jest przez cały czas. Przyrównałabym tu rolę pedagoga do tej jaką w sporcie spełnia trener.

— Komu zawdzięcza Pani najwięcej w swojej artystycznej drodze?

Miałam dwóch pedagogów, którzy w znacznej mierze ukształtowali moją osobowość tancerki. Moją pierwszą profesorką była Florentyna Kilińska, od piątego roku życia przez pięć lat pracowałam pod jej kierunkiem. I to właśnie ona wprowadziła mnie w ten cudowny świat tańca i rozbudziła moje zainteresowania baletem. Po ukończeniu szkoły baletowej przeszłam do Teatru Wielkiego i byłam pod opieką Iriny Michajliczenko, a ostatnio pracuję ze znanym pedagogiem leningradzkim Swietłaną Szejną.

— „Jezioro Łabędzie" Piotra Czajkowskiego to postać Odetty-Odylli — to Pani pierwszy recital jako solistki. Prawdziwe pięk no tańca można pokazać właśnie w balecie klasycznym, czy jest Pani podobnego zdania?

Myślę, że w tym stwierdzeniu jest wiele racji. Tancerz wykształcony na balecie klasycznym potrafi właściwie tańczyć wszystko. Ja lubię oglądać wszystkie balety, to bardzo wzbogaca moje zainteresowania i pomaga mi w pracy.

(az)

Więcej koncentratów spożywczych

POZNAŃ, 25 bm. zakończyła się w Poznaniu dwudniowa giełda, na której przedstawiciele handlu i przemysłu zawierali umowy dotyczące zaopatrzenia rynku w koncentraty spożywcze w II kwartale br. Oferta przemysłu obejmowała około 50 tys. ton koncentratów wartości 2,3 mld zł (o 400 mln zł więcej niż wynosiły dostawy w analogicznym okresie ub. r.).

Ponieważ w niektórych, nielicznych zresztą rodzajach wyrobów przemysł nie może jeszcze zaspokoić w pełni potrzeb, celem rozmów i ustaleń na giełdzie było pełne wykorzystanie zdolności wytwórczych i surowcowych w celu zwiększenia dostaw na rynek tych artykułów lub wyrobów do nich zbliżonych, kosztem tych koncentratów, których mamy w nadmiarze. Wśród „deficytowych" pozycji wymienić można niektóre zupy, przyprawy w płynie, konserwy warzywno-mięsne dla dzieci oraz — okresowo — napoje w proszku. Niedobory te będą w dużym stopniu usunięte dzięki tzw. przesunięciom w produkcji oraz instalowaniu nowych linii produkcyjnych. Pozwoli to na dodatkowe dostawy poszukiwanych wyrobów.

Kościoły i kobiety

27 STYCZNIA br. w Rzymie ogłoszono zatwierdzony przez papieża Pawła VI dokument Kongregacji Doktryny Wiary (dawnego św. Offiejum) stwierdzający, że kobiety nigdy nie będą mogły zostać księżmi w Kościele katolickim. Dokument otrzymali zwierzchnicy innych chrześcijańskich Kościołów niekatolickich — patriarcha ekumeniczny Konstantynopola, Dimitrios, prawosławny patriarcha Moskwy, Pimen, anglikański prymas, Coggan i sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, Potter.

W ten sposób zostały rozstrzygnięte, ale z pewnością nie zakończone trwające od kilku lat dyskusje na temat kapłaństwa kobiet.

OD początku chrześcijaństwa kobieta w Kościele zajmowała miejsce raczej upośledzone, nie traktowano jej na równi z mężczyznami. W dużym stopniu brało się to z religii żydowskiej, która nie dopuszczała kobiet do jakichkolwiek funkcji liturgicznych. Zasady te przejął pierwsi apostołowie wychowani na prawie żydowskim. Potwierdzili to apostołowie i doktorowie Kościoła. Św. Paweł pisał: „Nie pozwalam, by kobieta nauczała lub władała nad mężczyzną, musi żyć w milczeniu", zaś św. Augustyn powiedział: „W naturze rzeczy leży, żeby kobieta służyła mężczyźnie". Niektórzy inni święci, jak np. św. Ambroży tolerował jedynie dziewice poświęcone Bogu, w pozostałych widział zło i upadek. Surowo oceniał kobiety św. Tomasz z Akwinu, którego filozofia po dziś wywiera wpływ na teologię chrześcijańską.

Kościoły wschodnie wprowadziły instytucję diakonisy, znajdującą się między klerem niższym a wyższym, ale również tam podkreślano, że podstawowym znakiem równości między kobietą i mężczyzną jest to, że kobiety miały także prawo do męczeństwa.

NOWOPRAWIENIE kobiet w XX w., dostęp do różnych, uważanych poprzednio za męskie zawodów, proces przemian w Kościele rzymskokatolickim, występujące przejawy demokratyzacji jego struktur i władzy wywołały dyskusje na temat kapłaństwa kobiet. W 1967 r. Światowy Związek Kobiecych Organizacji Katolickich przeprowadził wśród swych członkiń ankietę na temat wolności kobiety w Kościele. Nadeszło kilkaset odpowiedzi z ponad 50 krajów. W większości kobiety stwierdziły, że w Kościele są upośledzone i nie mają takich samych praw co mężczyźni. W 1969 r. wspomniany związek zorganizował naradę na temat „Kobieta w Kościele i prawie kanonicznym". Mówiono o sytuacji kobiet w Kościele w okresie historycznym i obecnie, mówiono ze smutkiem i pesymizmem. Krytycznie wypowiedziała się m. in. Catherine Baker, aktywna działaczka organizacji katolickich. Jedna z dyskutantek, Joanna Pelle-Dule stwierdziła: „Nie chcemy, aby nasza rola ograniczała się tylko do rodzenia dzieci". Przypomniano, że Chrystus okazywał życzliwość kobietom, że one stały pod krzyżem, gdy uczniowie uciekli, że właśnie kobiecie Chrystus powierzył ogłoszenie swego zmartwychwstania. Kobiety zażądały na naradzie dopuszczenia do funkcji liturgicznych i kościelnych włącznie z funkcją diakona, czyli bez pełnych święceń kapłańskich. W tym duchu uchwalono deklarację skierowaną do Watykanu.

Mniej więcej w tym samym czasie holenderska rada duszpasterska przyjęła uchwałę wnoszącą o dopuszczenie kobiet do różnych funkcji sakralnych. Wówczas Watykan odrzucił te postulaty, nie ogłaszając jednak wiążącego i obowiązującego dokumentu.

ALE SPRAWA nie przestała być aktualną, zwłaszcza wobec rozwijających się kontaktów ekumenicznych, zbliżenia między różnymi Kościołami chrześcijańskimi. Przecież już w 1958 r. Kościół luterański w Szwecji przyjął zasadę dopuszczenia kobiet do kapłaństwa. Później zastosował to episkopalny Kościół amerykański, następnie anglikański Kościół w Hongkongu. W 1973 r. synod generalny Kościoła anglikańskiego w Wielkiej Brytanii przyjął zasadę dostępu kobiet do kapłaństwa, zaś arcybiskup Canterbury, Coggan, pisał wówczas do papieża: „Wzrasta powoli, lecz ustawicznie wśród anglikanów przekonanie, że nie powinno być zastrzeżeń przeciwko wyświęcaniu kobiet na księży". Mówiono również o tym na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w Nairobi w grudniu 1975 r. Przeciwko kapłaństwu kobiet występują Kościoły wschodnie w tym Kościół prawosławny. W Polsce niektórzy zwolennicy kapłaństwa kobiet stanowczo odrzucili Kościół polskokatolicki w deklaracji bp a Majewskiego z listopada 1976 r.

Współczesne kobiety, szczególnie siostry zakonne spełniają wiele funkcji kościelnych — nauczają religii, spełniają różnorakie funkcje pomocnicze w parafiach czy też działają w misjach. Nie mogą jednak uzyskać święceń kapłańskich.

OSTATNI dokument rzymskiej Kongregacji Doktryny Wiary swoje stanowisko uzasadnia tradycją i Pismem Świętym. „Nie możemy ignorować faktu — stwierdza dokument — że Chrystus był mężczyzną" i że „nie powołał żadnej kobiety do uczestnictwa w składzie Dwunastu". Poza tym — mówi się w watykańskim dokumencie — jest zrozumiałe i stosowne żeby kapłanem był mężczyzna, skoro reprezentuje Chrystusa, który był mężczyzną. Jeden z członków Kongregacji Doktryny Wiary mons. Descamps zauważył ze zgorszeniem: „wraz z dopuszczeniem kobiet do kapłaństwa, nic by nie mogło przeszkodzić, ażeby zostały bis kupami a nawet papieżem".

Jednocześnie z ogłoszeniem dokumentu rzecznicy watykańscy podkreślali, że ostateczna odmowa kobietom kapłaństwa nie oznacza, że są one w Kościele czymś niższym od mężczyzn i że jego decyzja nie powinna przeszkodzić w staraniach o zjednoczenie chrześcijaństwa. Rzecznik Watykanu, jezuita ks. Tucci podkreślił w komentarzu do dokumentu: „Jest prawdą, że w pismach wczesnych Ojców Kościoła znajdujemy niezaprzeczalny wpływ uprzedzeń wobec kobiety, a nawet św. Tomasz z Akwinu, największy filozof Kościoła stwierdził, że kobieta jest w stanie poddania. Byłoby jednak wielkim błędem sądzić, że tego rodzaju względy są jedynymi i decydującymi motywami stanowiska, przeciwnego udzielaniu kobietom święceń kapłańskich".

Inny rzecznik Watykanu podkreślił, że stanowisko takie jest wiążące na całą przyszłość Kościoła, a nie tylko na pontyfikat Pawła VI. Dokument pozostawił otwartą sprawę diakonatu kobiet stwierdzając, że „powinna być podjęta w sposób całościowy, bez uprzednio ustalonych założeń, ale i przez bezpośrednią analizę tekstów". A więc kobiety mają jeszcze przed sobą szansę zostać w przyszłości diakonisami, czyli bez pełnych święceń kapłanskich (bez prawa odprawiania mszy, spowiedzi, udzielania bierzmowania).

Jak było do przewidzenia deklaracja Kongregacji wywołała oburzenie wśród różnych katolickich działaczek feministycznych. Amerykańska zakonnica, Elizabeth Caroll oświadczyła, że deklaracja „nie jest niewomylna, nieodwołalna, ani definitywna". Inna katolicka działaczka, siostra Traxler zapewniła, że dyskusja na temat kapłaństwa kobiet będzie trwała nadal.

Zabrał głos papież, który bronił dokumentu i zapewniał „naszym szczerunku i przychylności i zaufaniu do kobiety, do jej nieporównywalnej i niezastąpionej współpracy", zachęcał kobietę „do wypełniania z nową świadomością i rosnącym zapałem jej misji miłosierdzia, mądrości, męstwa, miłości...".

A swoją drogą rola papieża we współczesnym Kościele nie jest łatwa...

Włodzimierz WANAT

W DRODZE do Morskiego Oka. (CAF-Momot)

PLOTKARZ I KSIĘŻNICZKA

MALEŃKIE księstewko Monako stało się obiektem skandalu. Chodzi o honor księżniczki Karoliny, odbywającej studia w paryskim Instytucie Nauk Politycznych. 19-letnia księżniczka udziela się towarzysko, nosi śmiało dekoltowane suknie, bywa w nocnych lokalach, a na uniwersytecie nazywana jest przyjaźnie „Grimmy" (skrót od rodowego nazwiska Grimaldich).

Znany z ekstrawaganckiego trybu życia playboy, syn milionera argentyńskiego Francisco Scarpa jr (zwany w kołach przyjaciół „Chiquinho — lokomotywa Sao Paulo") posiada niezbyt rycerski zwyczaj rozgłaszania wśród przyjaciół swych miłosnych podbojów, a co więcej — nazwisk partnerek. Wśród kobiet tych wymienił również Karolinę. Oświadczenie „Chiquinho" miało szeroki rozgłos, ukazując się w kilku brazylijskich dziennikach oraz w telewizji.

Książę Rainier postanowił wytoczyć plotkarzowi proces karny o obrazę honoru rodziny. Skarga ta sprawa może dość drogo kosztować, gdyż grozi mu uwięzienie do 18 miesięcy oraz zapłacenie odszkodowania w wysokości 50 mln cruzeiros (4,3 mln dolarów).

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

6.—12.III.1977 r.

BARAN 21.3—20.4: Czeka cię jakaś korzyść: pieniężna, prestiżowa, pomyślny finał zalegającej sprawy... A może będzie to mniej uchwytna, bo później owocująca, korzyść z rozmowy z osobą doświadczoną i życzliwą — jeśli nie puścisz jej słów mimo uszu?

BYK 21.4—21.5: Twoje zachowanie niepokoi bliskie osoby. Ci, którzy mają z tobą do czynienia na co dzień, zastanawiają się, skąd taka zmiana w twoim usposobieniu i reakcjach. Przedwiosenne zmęczenie? Chwilowe tarapaty uczuciowe? A choćby i coś poważniejszego — po co dokuczasz nie zainteresowanym?

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: Nie od razu Kraków zbudowano, a i skromniejsze przedsięwzięcia wymagają czasu. Niepotrzebnie się więc denerwujesz. Zresztą w najbliższym czasie rozpoczętą pracę posuniesz znacznie do przodu i nastrój się poprawi.

RAK 22.6—22.7: Wiadomość, jaką dostaniesz z dalekiej sprawy, ci dużo radości. Pozwoli ci ona rozwinąć plany w sposób nieoczekiwany i niosący wiele satysfakcji. Przejściowe niedomaganie któregoś z domowników nie da ci powodu do niepokoju.

LEW 23.7—23.8: Samodzielność — samodzielnością, ale bez współpracy z ludźmi nikt daleko nie zajedzie. Lokatorzy tak zwanych wież z kości słoniowej tylko pozornie działali w samotności. W rzeczywistości korzystali z dorobku innych, między innymi tych, co wieże zbudowali. Przypomnij sobie o tym ile razy korcić cię będzie rola Zosi-Samosi.

PANNA 24.8—23.9: Marzec, a chyba i kwiecień nie będą dla ciebie szczególnie interesujące — ale znasz życzenie „bodajeś żył w ciekawych czasach!" Zresztą spokojniejsze okresy mają bardzo dobrą stronę: pozwalają uporządkować sprawy przed kolejnym startem do czegoś ciekawego.

WAGA 24.9—23.10: Przejście się z ludźmi myślami — to jedno, a zbędna paplanina zupełnie coś innego. Zaufanie i bliskość nie polegają na powtarzaniu wszystkiego, co zasłyszane. Gdy zabraknie filtru rozumu, powstają plotki i nieporozumienia.

SKORPION 24.10—22.11: Należy ci się lekcja skromności i chyba jej nie unikniesz, lecz dzięki swojej inteligencji i intuicji okażesz się pojętnym uczniem. Skorpiony mające dzieci w wieku szkolnym powinny się żywiej interesować ich postępami w nauce, żeby uchronić rodzinę przed przykrymi niespodziankami.

STRZELEC 23.11—21.12: Nie mieszaj się do sprawy, która cię bezpośrednio nie dotyczy: zainteresowani szybciej dojdą do porozumienia bez pomocy kibiców.

KOZIOROŻEC 22.12—20.1: Przed tobą tydzień nie pozbawiony emocji: od niespodziewanej radości do kłótni, która rzuci cień na stosunki z ci, z jakimi się stykasz.

WODNIK 21.1—18.2: Pewne rachuby cię zawiodły, ale to nie powód do zniechęcenia. Zastanów się, jakie błędy popełniłeś sam, a jakie obciążają pozostałych zainteresowanych: sensowne wnioski będą twoim kapitałem na przyszłość. Nie zachęcamy do „uczenia się na błędach", ale najgorsze, co można zrobić, to nie wyciągnąć żadnej nauki z błędu.

RYBY 19.2—20.3: Bliska osoba oczekuje od ciebie więcej dowodów zainteresowania. Nie wystarczy „raz na zawsze" zapewnić o miłości, trzeba ją okazywać na co dzień. Boisz się, że powtarzanie tego samego może się szybko znudzić? Zapewniamy, iż tych banalnych kilka słów, im częściej ponawiane, tym większe robią wrażenie na zakochanych. I to jest właśnie specyfika miłości.

Irena KACPER

Krzyżówka nr 10

POZIOMO: 1. Pododdział wchodzący w skład kompanii. 3. Zbytek, przepych, wystawność. 7. Narzędzie ogrodnicze. 8. Miasto we Włoszech; w średniowieczu jeden z głównych europejskich ośrodków naukowych. 9. Owad z rodziny pszczół. 10. Szlachetny metal. 13. Lekki, wesoły utwór sceniczny. 15. Miasto w woj. ciechanowskim. 16. Antonim dobra. 17. Atom lub zespół atomów o ładunku elektrycznym dodatnim lub ujemnym. 18. Chroni rękę szermierza. 20. Ryba z rodziny łososowatych. 22. Autor „Boskiej komedii". 23. Rodzaj utworu poetyckiego. 26. Pokarm dla jedwabników. 27. Pochodzi stamtąd Tasso. 28. Cofanie się, odpowiadanie, powrót do danego stanu rzeczy. 29. Drzewo liściaste o wzorzyście łuszczącej się korze.

PIONOWO: 1. Skrzydlaty koń. 2. Najwybitniejszy historyk rzymski. 4. Pokrywa, wieko. 5. Prawy dopływ górnej Wisły. 6. Posiedzenie, obrady lub okres obejmujący cykl posiedzeń, obrad itp. 11. Miasto wojewódzkie. 12. Litera grecka. 13. Jednostka pojemności elektrycznej. 14. Wydzielony teren, okręg. 19. Miasto wojewódzkie. 20. Wyspa filipińska lub pierwiastek chemiczny o l. at. 62. 21. Drzewo liściaste. 23. Imię żeńskie. 24. Słone jezioro w ZSRR na Nizinie Nadkaspijskiej.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 10".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Poziomo: sufit, pudel, sitwa, Miawa, grota, itr, zjazd, amper, Wag, watra, walor, mazur, krasa, nocka.

Pionowo: Sztum, flora, „Tosca", batyst, piarg, dłuto, limba, lajka, wezyr, rumba, tremo, aluzja, wątek, tajga, armia, waran, lider, Rugia.

Nagrody książkowe wylosowali:

R. Jackowska — Szczecin, ul. Krzywoustego 12/19, D. Chmurak — Stargard Szczec., Osiedle Imgen. Zawadzkiego 17 B/9 i A. Pres — Szczecin, ul. Malczewskiego 14/11.

Nagrody prosimy odbierać w redakcji — III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

TRUDNOŚCI z taborem i regulacją naszych rzek nie pozwalają na szybki rozwój transportu rzecznego. Niemniej w minionym roku żegluga śródlądowa zrealizowała 13 mln ton ładunków, w bieżącym zadania wzrosną o 20 proc. Największy ruch notuje się na Odrze.

(CAF-Hawalej)

Droga zwinięta w rulon

DLA zwiększenia chropowatości asfaltowo-betonowych dróg pokrywa się je bitumem, a następnie rozrzuca się nań drobne kruszywo. Takie pokrycie charakteryzuje się bardzo wysokim współczynnikiem ścierania się, wpływa na bezpieczeństwo jazdy gdyż samochody na nim nie ślizgają się. We Francji wynaleziono inny sposób na szybkie pokrycie powierzchniowej warstwy drogi. Wykłada się ją specjalnym płóciennym materiałem; na powierzchni [illegible]ego znajduje się chropowata powierzchnia. Materiał ten dostarcza się na budowę w rulonach.

Frederick Forsyth

PSY WOJNY

© Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

62

Endean spojrzał na szefa ze zdziwieniem. Zdanie „w razie ataku na kraj" zaskoczyło go. O co u licha może chodzić staremu? — pomyślał, ale nie dał tego po sobie poznać.

— Takie informacje wymagałyby osobistych obserwacji, sir James.

— Tak, zdaję sobie z tego sprawę. Czy ma pan paszport na inne nazwisko?

— Nie, panie prezesie. Ale i tak nie potrafię niestety zebrać takich informacji. Można je uzyskać tylko w Zangaro i do tego trzeba się znać na sprawach wojskowych i na warunkach walki w Afryce. A ja nie mam pojęcia ani o jednym, ani o drugim. Nigdy nie służyłem w wojsku i nie znam się zupełnie na broni.

Manson stał teraz przy oknie i wpatrywał się w rozległą Cat.

— Rozumiem — powiedział cicho — taki raport mógłby sporządzić tylko zawodowy wojskowy.

— To prawda, sir James, ale nie będzie łatwo znaleźć oficera, który podejmie się takiego zadania za pieniądze. Poza tym pamiętajmy, że paszport zawiera informacje o zawodzie jego posiadacza. Nie mam pojęcia gdzie szukać takiego człowieka.

— To jest do zrobienia — stwierdził sucho Manson. — Istnieją ludzie, których nazywają najemnikami. Służą każdemu, kto im zapłaci — jeżeli zapłaci dobrze. Jestem na to przygotowany. Proszę mi znaleźć najemnika z inicjatywą i głową na karku. Najlepszego w Europie.

W małym hoteliku na Montmartre Cat Shannon leżał na łóżku i obserwował dym z papierosa wolno wędrujący do sufitu. Był znudzony. Upłynęły już tygodnie od powrotu z Afryki, większość jego oszczędności stopniała, a Cat, wciąż nie mógł znaleźć odpowiedniego zajęcia.

Rozmawiał w Rzymie z misjonarzami pewnego zakonu katolickiego, który zamierzał zbudować małe lotnisko w południowym Sudanie, żeby móc tam przesyłać lekarstwa i żywność. Wiedział, że w południowym Sudanie znajdują się trzy niezależne grupy najemników wspomagające murzyńskie powstanie przeciwko Arabom z południa. W Bahr-el-Gazar dwaj Anglicy, Ron Gregory i Rip Kirby, wy-

63

najęli się do pomocy szczepowi Dinka i zakładali miny wzdłuż drogi używanej przez pancerne wozy armii sudańskiej. Na południu, w prowincji Wquatoria Rolf Steiner prowadził podobno obóz ćwiczebny dla miejscowych powstańców. Ale w ostatnich miesiącach słuch o nim zaginął. Inny podobno obóz, prowadzony przez oficerów izraelskich, znajdował się w dorzeczu Górnego Nilu. Te wszystkie oddziały angażowały główne siły sudańskiej armii i lotnictwa oraz pięć eskadr egipskiego lotnictwa, odciągając je w ten sposób od frontu sueskiego.

Poza Sudanem nie było innych możliwości. Doszły do niego mętne pogłoski o tym, że CIA poszukuje najemnych żołnierzy do szkolenia antykomunistycznych oddziałów Meosów w Kambodży. Poza tym podobno jacyś szejkowie chcieli się pozbyć angielskich instruktorów wojskowych i rozglądali się za najemnikami. Chodziły także słuchy o tym, że inni szejkowie poszukują najemników do zorganizowania gwardii pałacowych i do walk w pustyni. Shannon miał wątpliwości w stosunku do tych wszystkich możliwości. Nie miał cienia zaufania do CIA, a na planach szejków już na pewno nie należało polegać.

Poza Zatoką Perską, Kambodżą i Sudanem innych widoków na razie nie było i żadnej prawdziwej wojny na horyzoncie. Shannon nie przewidywał okresu pokoju na świecie. Myślał o tym z niesmakiem. Pozostawała jeszcze tylko ewentualność pracy u pewnego europejskiego handlarza bronią, który uważał, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo i szukał osobistego opiekuna. Kiedy dowiedział się, że Cat przebywa w Paryżu, wysłał do niego jednego ze swych ludzi. Cat nie odmówił mu jeszcze definitywnie, ale nie miał ochoty na tę posadę. Handlarz bronią znalazł się w tarapatach przez własną głupotę. Wysłał transport broni do „tymczasowych", IRA w Irlandii Północnej, a następnie dał cynk Brytyjczykom o miejscu lądowania transportu. Nastąpiły aresztowania, które rozwścieczyły Irlandczyków. Informacje o przyczynie aresztowań przeciekły do organów bezpieczeństwa w Belfaście, co doprowadziło Irlandczyków do zupełnego szału.

(Dalszy ciąg nastąpi)

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurjer" pisał...

◆ KLUB radnych PPR przy Woj. Radzie Narodowej zgłosi na najbliższej sesji WRN następujące wnioski w sprawie odbudowy szczecińskiego portu: 1. Zniszczenia wojenne w porcie szacuje się na 645 milionów przedwojennych złotych. Zadanie uzyskania pełnej zdolności przeładunkowej portu w ciągu 3 lat realizacji Narodowego Planu Odbudowy spoczywa na szczecińskim Biurze Odbudowy Portu, które jednak w każdym swoim posunięciu jest uzależnione od BOP w Gdańsku. Ponieważ dotychczasowe doświadczenia wyczarły, że ta zależność ma na odbudowę wpływ wysoce hamujący, WRN powinna się zwrócić do władz centralnych o uniezależnienie szczecińskiego BOP od Gdańska i podporządkowanie go Szczecińskie mu Urzędowi Morskiemu 2. WRN powinna się zwrócić do władz centralnych o jak najszybsze rozpoczęcie budowy kolejowej magistrali węglowej, łączącej Szczecin przez Kostrzyn ze Śląskiem. 3. WRN powinna wyasygnować 200 tys. zł na fundusz wyrównawczy, mający na celu utrzymanie wykwalifikowanych robotników portowych. 4. Prezydium WRN powinno dopomóc Urzędowi Morskiemu w remoncie mieszkań dla pracowników portowych i budynku przeznaczonego na Dom Marynarza.

◆ Z ART. wstępnego Mieczysława Halskiego: „...dla przeciętnego człowieka niedzie la nie jest dniem wypoczynku, który należałoby racjonalnie dla ducha i ciała wykorzystać. Przyjął się zwyczaj obowiązujący, że w tym dniu właśnie mają miejsce zebrania, rozliczne konferencje zawodowe, społeczne i polityczne, wiece, odprawy, zjazdy, otwarcie gmachów, firm, dekoracje orderami, obchody i akademie, wreszcie przeróżne obrady, pochłaniające czas ludziom, którzy zamiast wypoczynku wpadają w tryby młyna wielorakich obowiązków. (...) Umówmy się, że niedziela jest dniem, którym obywatel winien swobodnie dysponować stosownie do swoich zainteresowań."

◆ KUPCY szczecińscy na nie dawnym zebraniu swego Zrzeszenia uchwalili wypłacić kwotę 40 tys. zł jako subwencję dla najstarszego sportowego klubu szczecińskiego, ZKS „Odra". Wybór naszym zdaniem trafny, gdyż „Odra" powstała samorzutnie, a nie przy jakiejś instytucji czy urzędzie, a członkowie rekrutują się głównie spośród robotników. Żyć i już w 1945 roku stawiali pierwsze kroki na polu sportowym — a stale się borykają z trudnościami finansowymi.

◆ Z OPRESJI zimowych kolejarze Szczecińskiej Dyrekcji KP wyszli wyjątkowo zwycięsko. Nie tylko nie dopuścili do przerwania łączności z Centralną Polską, lecz i uruchamiali się najmniejszymi opóźnieniami w odejściu pociągów dalekobieżnych. Oto słowa jednego z wyższych urzędników dyrekcji poznańskiej, wypowiedziane na dworcu w Poznaniu: „Skąd oni tam w Szczecinie biorą pociągi? Od 40 godzin nie poszedł do nich żaden pociąg, a mimo to wciąż mają wagony i parowozy, ciągle jeżdżą i to jeszcze według rozkładu!"

◆ LODY na Odrze ruszą prawdopodobnie dzisiaj 10 a 15 bm. Dzięki dziennej odwilży i nocnym przymrozkom topienie lodów następuje powoli, tak że możliwość gwałtownej powodzi i zatorów się zmniejsza.

◆ OD 5 BM. urzęduje w Szczecinie (Małopolska 15) Komisja Amnestyjna. Jeszcze przed tą datą zgłosiło się do władz w naszym województwie 56 osób, z tego w Szczecinie 34 osoby, w celu ujawnienia się.

◆ PRZEDSTAWICIELE Związku Restauratorów w Szczecinie złożyli w naszej Redakcji kwotę 10 tys. zł na akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci — zamiast urządzania zabawy karnawałowej. Dar przekazaliśmy Woj. Komitetowi Opieki Społecznej.

Wybrał B. R.

Więcej koncentratów spożywczych

POZNAŃ, 25 bm. zakończyła się w Poznaniu dwudniowa giełda, na której przedstawiciele handlu i przemysłu zawierali umowy dotyczące zaopatrzenia rynku w koncentraty spożywcze w II kwartale br. Oferta przemysłu obejmowała około 50 tys. ton koncentratów wartości 2,3 mld zł (o 400 mln zł więcej niż wynosiły dostawy w analogicznym okresie ub. r.).

Ponieważ w niektórych, nielicznych zresztą rodzajach wyrobów przemysł nie może jeszcze zaspokoić w pełni potrzeb, celem rozmów i ustaleń na giełdzie było pełne wykorzystanie zdolności wytwórczych i surowcowych w celu zwiększenia dostaw na rynek tych artykułów lub wyrobów do nich zbliżonych, kosztem tych koncentratów, których mamy w nadmiarze. Wśród „deficytowych" pozycji wymienić można niektóre zupy, przyprawy w płynie, konserwy warzywno-mięsne dla dzieci oraz — okresowo — napoje w proszku. Niedobory te będą w dużym stopniu usunięte dzięki tzw. przesunięciom w produkcji oraz instalowaniu nowych linii produkcyjnych. Pozwoli to na dodatkowe dostawy poszukiwanych wyrobów.

XX-LECIE STOWARZYSZENIA KSIĘGARZY POLSKICH

Książka najlepszym upominkiem dla Ewy

zapraszamy nabywców indywidualnych i zbiorowych do szczecińskich księgarni.

798-K

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „GRYF" w Szczecinie

zawiadamia pracowników oraz emerytów i rencistów,

że wnioski o przydział wczasów na okres letni oraz zgłoszenia

DZIECI NA KOLONIE I OBOZY MŁODZIEŻOWE

należy składać do końca marca bież. roku.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela dział socjalny, Nabrzeże Bułgarskie – barak 4, pok. 3, telefon 360-41 wewn. 248.

736-K

Jeszcze tylko jedna gra pozostała do zakończenia

„KONKURSU NOWOROCZNEGO" S.G.L. „Gryf".

Dodatkowo możesz wygrać samochód

FIAT 126 p

oraz wiele premii pieniężnych.

803-K

Handlowa atrakcja w „Sezamie"

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W SZCZECINIE

ZAPRASZA POSIADACZY BONÓW SPRZEDAŻY PREMIOWEJ

o zgłoszenie się do 10 marca 1977 r. do Pawilonu Handlowego „SEZAM" przy ul. Milczańskiej 8

po odbiór zaproszeń na imprezę rozrywkową „WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO".

Impreza odbędzie się w Teatrze Muzycznym 11 marca 1977 r. o godz. 17.30 i 20.

Zapraszamy!

802-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POLMOZBYT w Szczecinie, ul. Mieszka I 65

ZATRUDNI NATYCHMIAST

do nowo uruchamianego centrum obsługi Fiata

następujących pracowników:

- techników samochodowych na stanowiska: mistrzów, dyspozytorów i kontrolerów technicznych
- mechaników samochodowych
- elektromechaników samochodowych
- lakierników samochodowych
- blacharzy-spawaczy
- magazynierów
- robotników magazynowych
- dozorców (mężczyzn i kobiety).

Skierowania z Wydziału Zatrudnienia nie są wymagane.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Dział Osobowy tel. 82-10-81 wew. 37 lub 68.

294-K

„SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ SZCZECIN ZAKŁAD GASTRONOMII

PRZYJMUJE OFERTY

na prowadzenie ulicznej sprzedaży wody z saturatorów.

Oferty będą rozpatrywane w drodze przetargu o terminie i miejscu którego Zakład Gastronomii powiadomi oddzielnymi pismami.

Oferty należy składać w dziale kadr, ul. Wyszaka 33/34, II p. pokój nr 15.

800-K

NAUKA

UDZIELAM korepetycji — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 356-48 — dzwonić po 17. 4174-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniego dziecka. Tel. 715-40. 4175-G

LOKALE

PILNIE poszukuję kompletnie umeblowanego M-2 lub M-3. Tel. 74-210 po 17. 4071-G

3-POKOJOWE M-4, zamienię na 2 mniejsze mieszkania. Tel. 82-26-89. 3819-G

POKÓJ do wynajęcia. Ul. Płocka 31. 4111-G

MARYNARZ z żoną poszukuje samodzielnego umeblowanego mieszkania z telefonem. Dzwonić od 16 — tel. 88-595. 3119-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne inż. Chłód, telefon 820-145. 4144-G

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań, tel. 357-97 lub al. Piastów 16/4. 345-G

WYNAJMĘ lub kupię garaż w okolicy ulicy Witkiewicza. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 4039.

SPRZEDAŻ

ZAPOROŻCA rocznik 1974 — sprzedam. Tel. 716-86. 4191-G

FIATA 126 p, nowego — sprzedam. Tel. 820-256. 4171-G

Z POWODU wyjazdu pilnie sprzedam Fiata 850 Sport. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 4325.

FIATA 125 p, 1500 cem rok 1975 typ MR — sprzedam. Dzwonić: tel. 38-10 Świnoujście. 4329-G

MOSKWICZA 412 — sprzedam. Tel. 348-43. 4195-G

FIATA 1300 rocznik — sprzedam. Boryny 14/4, po godz. 15. 4146-G

FABRYCZNIE nowego Fiata 125 p, 1300, sprzedam. Tel. 366-03. 4142-G

PEUGEOTA 404, niedrogo sprzedam. Słowackiego 15/2. 4122-G

PEUGEOTA 204 — nowy silnik — sprzedam. Ul. Świerczewskiego 3/49. 4099-G

DACIĘ 1300, przebieg 49 tys. km, rok 1973 — sprzedam. Wiadomość: tel. 82-22-83, po godz. 16. 4078-G

FIATA 128, 4-drzwiowy, rocznik 1974 — sprzedam. Tel. 22-07-08 po 17. 4255-G

FABRYCZNIE nową Skodę S 100 — sprzedam. Milczańska 38/2. 4072-G

FIATA 126 p, nowego — sprzedam. Tel. 769-22. 4064-G

FORDA Capri 1300, rocznik 1972 — sprzedam. Tel. 22-45-79. 4042-G

SYRENĘ 104 — stan idealny — sprzedam. Tel. 45-626. 4038-G

FIATA 110 pilnie sprzedam. Wiadomość: tel. 22-76-86, godz. 17—20. 4017-G

KAROSERIĘ Fiata 126 p — sprzedam. Tel. 704-27. 3978-G

NOWEGO Fiata 126 p — sprzedam. Tel. 393-16, po 16. 3961-G

SKODĘ 100 S, rocznik 1971 — sprzedam. Tel. 713-76. 3768-G

NOWEGO Fiata 126 p — sprzedam. Tel. 22-41-31. 3845-G

OBRAZ Kononowicza — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 3916.

AKORDEON 80-basowy sprzedam. Tel. 22-04-56. 4136-G

BIAŁE pudelki sprzedam. Solskiego 5/7. 4163-G

SZCZENIAKI 6-tygodniowe rasy doberman, po rodzicach rodowodowych sprzedam. Ul. Heleny 11/3. 3953-G

TERESIE HAWRYLUK wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Oddziału Terenowego PSK w Szczecinie.

Z powodu śmierci naszego pracownika

Mieczysława Kosmali

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz współpracownicy z PPC „Gryf" w Szczecinie.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w Szczecinie, ul. Mieszka I 65

zatrudni natychmiast 2 załogi sklepowe

na terenie miasta Szczecina.

Od kandydatów wymagana jest znajomość branży motoryzacyjnej i staż pracy w handlu.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Sekcja Spraw Osobowych, telefon 82-10-81, wewn. 68.

614-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-SZCZECIN"

zatrudni monterów samochodowych.

Wymagane ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej względnie kursu kwalifikacyjnego. Monterzy wynagradzani są w systemie akordowym. Zgłoszenia przyjmują: — Oddział Nr I w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b, tel. 22-16-41, wew. 62. — Oddział Nr II w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a, tel. 82-10-51 wew. 66. — Oddział Zaplecza Technicznego w Jasienicy, tel. 17-46-78. — Ekspozytura w Nowym Czarnowie, telefon kierunkowy ze Szczecina 096 54-60. Ponadto Zarząd Przedsiębiorstwa zatrudni — specjalistę d/s technicznych, kierownika działu technicznego, st. inspektora d/s urządzeń technicznych, st. rewidenta. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Przedsiębiorstwa w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b, tel. 22-16-41 wew. 18. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy hotele robotnicze i kwatery prywatne z możliwością korzystania ze stołówek. 801-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 8) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa" — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. L-9

Kabotyn i morderca w mariażu z neofaszystami

Vallanzasca czyli „mit zbrodni"

MŁODY człowiek w typie Alain Delona, o bujnej rudawej czupurynie uśmiecha się szeroko, mrużąc oczy w słońcu. Wygląda na słynnego aktora lub może gwiazdę sportu, obudzonego rankiem przez żądnych widoku swego idola wielbicieli: stoi na balkonie piętrowej eleganckiej willi, odpowiada na pytania zgromadzonych tłumnie na dole dziennikarzy. Czasem posyła w tłum łaskawy gest. Błyski fleszy, terkot kamer filmowych...

Wyglądałoby to rzeczywiście na spotkanie gwiazdora z rozentuzjazmowanymi wielbicielami, gdyby nie fakt, że uśmiechnięty młodzieniec ma po obu stronach uzbrojonych po zęby karabinierów. Karabinierzy i policjanci, z bronią gotową do strzału, stoją pod willą, oparci o samochody z wirującymi jeszcze światełkami alarmowymi. Także pytania dziennikarzy i odpowiedzi, jakich z nonszalancją udziela młody człowiek, dają do myślenia.

— CZY NAPRAWDĘ czujesz się potworem?

— TO WYŚCIE zrobili ze mnie potwora. Wiem dobrze, że chcielibyście mnie widzieć martwego.

— A WIĘC nie masz na sumieniu żadnych win?

— OCH, win mam wiele.

— KTO cię zdradził?

— NIE WIEM, ale w końcu to wyjdzie na światło dzienne i wtedy, zapewniam was, ten ktoś gorzko tego pożałuje.

Lubi pieniądze — to wszystko

MŁODY człowiek przed chwilą został aresztowany. Ma 27 lat i nazywa się Renato Vallanzasca. Sam dźwięk tego nazwiska budzi we Włoszech „gęsią skórkę". Vallanzasca stał się niemal mitem, ponurym symbolem zbrodni, nie tyle doskonałej, co bezkarnej. Nazywany jest „geniuszem zbrodni" i „wrogiem publicznym nr 1", niczym głośny gangster amerykański lat 30 John Dillinger. Był dotąd dwukrotnie skazywany na dożywocie, ma na sumieniu co najmniej osiem morderstw, ponad dwadzieścia napadów rabunkowych z bronią i kilka porwań dla okupu. Mówi o sobie z „rozbrajającą" szczerością: **„Nie jestem ofiarą społeczeństwa. Lubię pieniądze, ot — i wszystko".**

Vallanzasca spędził dzieciństwo w tak zwanej porządnej dzielnicy na przedmieściach Mediolanu, zamieszkanej przez lekarzy, odwokatów, urzędników i drobnych kupców. Matka prowadziła sklep z odzieżą, miała opinię osoby spokojnej i przyzwoitej. **„Od dziecka nigdy nie miałem kłopotów materialnych** — powie później Vallanzasca — **rodzice łożyli jak trzeba na moją naukę, a ja nawet uczyłem się nieźle. Zawsze tylko miałem kłopoty z zachowaniem".** W wieku 14 lat Vallanzasca, mający już za sobą wiele drobnych kradzieży, znajduje środowisko, w którym, jak wyzna, „poczuł się jak ryba w wodzie". Zaczyna działać na innym przedmieściu Mediolanu — Comasina, zamieszkanym przez ubogich emigrantów z południa Włoch, bezrobotnych i „niebieskich ptaków". Comasina jest nazywana „gettem przestępczości". W osiedlu tym nie ma ani jednej szkoły, biblioteki, ani jednego kina czy ośrodka sportowego. Są natomiast liczne bary i nocne lokale, przez które przebiegają główne kanały handlu narkotykami na północy Włoch i gdzie wykształciły się swoiste „szkoły przestępców".

Początek złej drogi

VALLANZASCA zaczyna swą przestępczą karierę od kradzieży samochodów. Aresztowany w 1973 r., ma już za sobą kilka napadów rabunkowych z bronią, w tym na supermarket w centrum Mediolanu, z którego łup wyniósł 55 milionów lirów. W więzieniu popada w nastroje desperacji, podejmuje nawet próbę samobójstwa „z tęsknoty — jak powie — za żoną". W lipcu 1976 r. zostaje z więzienia przeniesiony do szpitala, z podejrzeniem zapalenia wątroby. Udaje mu się przekupić strażnika i pewnego wieczoru głównym wejściem wychodzi ze szpitala w piżamie i rannych pantoflach oraz z żetonem telefonicznym, by zawiadomić przyjaciół, którzy szybko po niego przybywają.

Do tego momentu Vallanzasca był tylko „przypadkiem lokalnym". mediolańskim. Od jesieni 1976 r. jego nazwisko pojawia się na łamach gazet w całych Włoszech. W Comasina, gdzie jest już idolem i nie kwestionowanym „przywódcą" tamtejszego przestępczego światka, rekrutuje szybko członków do swej bandy. W okresie kilku dni Vallanzasca zabija w Mediolanie lekarza, urzędnika banku i policjanta ze służby drogowej, który usiłował skontrolować jego dokumenty. Na początku listopada jego banda, po obrabowaniu banku pod Bari (południowe Włochy), ostrzeliwuje z pistoletu maszynowego czterech urzędników, z których jeden ginie na miejscu. W kilkanaście dni później na jednym z centralnych placów Mediolanu 7-osobowa banda Vallanzasca starła się z oddziałem policji. Strzelanina jak w filmie, krwawe żniwo: dwie osoby zabite, w tym jeden policjant. Vallanzasca ucieka, uprowadzając jako zakładników kobietę i dziecko. Na krótko przed świętami Bożego Narodzenia znowu daje o sobie znać; porywa 16-letnią Emanuelę Trapani, córkę bogatego przemysłowca, „króla kosmetyków" z Mediolanu. Okup za dziewczynę, która więziona była przez porywaczy 40 dni, wyniósł kilka miliardów lirów. W niedzielę 7 lutego br. ma miejsce nowy krwawy wyczyn: na autostradzie Mediolan—Bergamo banda Vallanzasca zabija dwóch karabinierów z patrolu drogowego.

„Powołanie"

FOTOGRAFIE bandyty pojawiają się we wszystkich gazetach. Ładny chłopiec o złym charakterze, megaloman ze skłonnościami do mitomaństwa, Vallanzasca kultywuje własny mit. Już po uwolnieniu przez porywaczy, Emanuela Trapani opowiadała, że Vallanzasca każdego dnia pokazywał jej gazety, w których pisano o nim. Bandyta oświadcza również, że **„wybrał drogę przestępstwa ponieważ za pieniądze można mieć wszystko i że jest on przestępcą nie z konieczności, lecz z powołania".** Zachowując pozory „dobrego pochodzenia", ubiera się starannie, a nawet z wyszukaną elegancją, nosi zawsze ciemne garnitury, nigdy jaskrawych krawatów. Mówi, że nosi zawsze przy sobie pistolet i ręczną bombę typu „ananas" (promień rażenia 30 m). Dlaczego bombę? **„Bo gdybym musiał walczyć z 6, 10 czy 12 policjantami jednocześnie, bomba stanowiłaby pewną równowagę sił".**

Złowrogi rozgłos bandyty roznosił się jak fala po całych Włoszech. Vallanzasca nazywany jest „szefem najgroźniejszego gangu lat powojennych". Ocena ta mu pochlebia, więcej — jest nią upojony. Rośnie też jego arogancja. Pewnego razu stwierdził, że nie ufa już sprawiedliwości, bowiem w przeszłości sąd uniewinnił go od przestępstw, które naprawdę popełnił, teraz zaś zarzuca mu się czyny, z którym nie ma nic wspólnego. Zapowiedział też, że ma zamiar wyjechać gdzieś za granicę, może do Południowej Ameryki, by „pożyć trochę spokojnie".

Nie zdążył. Został aresztowany w swej rzymskiej kryjówce. Policja aresztowała też sześciu pozostałych członków jego bandy, wśród których znajdowały się dwie kobiety. Vallanzasca opuścił swe rzymskie mieszkanie o kulach, z nie zagojoną jeszcze raną w biodrze, pochodzącą przypuszczalnie ze strzelaniny sprzed kilkunastu dni na autostradzie Mediolan—Bergamo.

„Opera za trzy grosze"

JEDNAK inny jeszcze szczegół przykuwa uwagę opinii publicznej. 48 godzin przed Vallanzascą, w niedzielę 13 lutego br., rano również w Rzymie aresztowany został ukrywający się od wielu miesięcy 32-letni Pier Luigi Concutelli, neofaszysta, członek terrorystycznej organizacji „Ordine Nuovo". W lipcu ub. roku Concutelli zastrzelił na rzymskiej ulicy 18 strzałami z pistoletu maszynowego prokuratora Vittorio Occorsio. Zamachu dokonała „Ordine Nuovo" w odwet za procesy, jakie Occorsio prowadził przeciwko tej organizacji i innym terrorystycznym grupom neofaszystowskim. W czasie aresztowania Concutelliego policja znalazła w jego mieszkaniu cały arsenał broni różnego kalibru oraz prawie 11 milionów lirów, pochodzących z okupu za porwanie Emanueli Trapani. Porwania jej dokonała w grudniu ub. roku banda Vallanzasca.

Koło się zamknęło. Czy Vallanzasca, pospolity przestępca, był jednym z tych, którzy „finansowali" neofaszystowski terroryzm?

Powiązania między kryminalistami dokonującymi napadów rabunkowych i porwań dla okupu a terrorystami, organizującymi krwawe zamachy bombowe w imię tzw. strategii napięcia i terroru, niejednokrotnie wychodziły już na jaw w procesach. Hipotezę taką potwierdzają najwyższe czynniki, że pierwsi dostarczali drugim pieniędzy, aby ci mogli dokonywać zamachów, mających pogrążyć kraj w chaosie. Schemat kryminalny stopił się w jedno z dywersyjnym planem politycznym. Istna nowa „Opera za trzy grosze" i nowe wcielenie Artura Ui.

Na tym tle sylwetka gangstera z Mediolanu nabiera nieco innych wymiarów, nie traci jednak znaczenia symbolu. Tak jak Salvatore Giuliano, działający w latach 40 głośny sycylijski bandyta, symbolizował przestępcy „boom", tak Renato Vallanzasca jest uosobieniem „nowej przestępczości", nękającej Włochy lat 70. Giuliano, jak twierdzą włoscy historycy i socjologowie, był „ostatnim Mohikaninem" tradycyjnego włoskiego bandytyzmu, rekrutującego się głównie z ubogich środowisk chłopskich i pasterskich Sycylii, Sardynii i południa Włoch. Był to bandytyzm krwawy, ale mający swoisty „kodeks honorowy". a jego bohaterowie mieli jeszcze w sobie coś z awanturniczości XVIII- i XIX-wiecznych, kryjących się wysoko w górach sardyńskich i sycylijskich rozbójników. Nowi kryminaliści Italii lat 70 pochodzą głównie z przemysłowych peryferii wielkich miast — Mediolanu, Rzymu, Neapolu. Z dzielnic nędzy, osiedli slumsów i baraków. W przeciwieństwie do bandytów sprzed dwudziestu lat, którzy używali broni możliwie najrzadziej i kierowali się swoistą „logiką" — nowe pokolenie przestępców strzela bez namysłu. Często do przypadkowych przechodniów. Zabija z zimną krwią. Często działa w odurzeniu narkotycznym (także Vallanzasca zażywał narkotyków). Używa broni coraz bardziej morderczej, często nawet śpi (jak Vallanzasca) z bombą pod poduszką.

Nie bez przyczyny

VALLANZASCA pobił we Włoszech wszelki rekord zbrodni. Rzecz w tym, czy stanowił on przypadek izolowany, czy też stanie się swego rodzaju protoplastą całej „dynastii wrogów publicznych". Znany włoski socjolog Roberto Guiducci nie wyklucza takiego niebezpieczeństwa.

Ostry kontrast pomiędzy stosunkowo wysokim stopniem rozwoju przemysłowego Włoch i mnóstwem nawarstwionych przez lata nie rozwiązanych problemów społecznych, stworzył sytuację wręcz wybuchową. Nie jest przypadkiem, że większość kryminalistów i duża część terrorystów wszelkiej maści rekrutuje się z szeregów armii bezrobotnej młodzieży (w ub roku liczba młodych bezrobotnych we Włoszech przekroczyła 1 milion). Zdesperowana fatalną sytuacją materialną i brakiem perspektyw życiowych, wkracza na drogę zbrodni. Nakładają się na to ogólna niemoc i bezwład włoskiego systemu wymiaru sprawiedliwości, zapewniając osobliwą bezkarność przestępcom. W ub. roku na czterech przestępców tylko jeden dostawał się w ręce sprawiedliwości; połowa spraw sądowych pozostawała w zawieszeniu, a każdego dnia notowano przeciętnie jedną ucieczkę z więzienia. **„Zresztą** — dodaje wspomniany socjolog Roberto Guiducci **— jeśli społeczeństwo jako przykład do naśladowania daje aferę Lockheeda** (zamieszanych w nią było we Włoszech szereg najwyższych osobistości rządowych), **cóż dziwnego, że Vallanzasca, człowiek z drugiej strony barykady, pragnie stać się „premierem" przestępczego świata?"**

Koniec legendy

VALLANZASCA starał się tworzyć wokół siebie mit, ale i mit o nim kultywowała także tutejsza brukowa prasa i wydawnictwa, specjalizujące się w historiach ze świata przemocy i gwałtu. Przedstawiały one Vallanzascę jako „potwora" i „chciwą krwi bestię", ale jednocześnie także jako bandytę-dżentelmena. Sam Vallanzasca wychował się w mentalności, którą ukształtowały określone mity. Były to, jak sam przyznał, mit „supermężczyzny", kult przemocy, pieniądza i łatwego życia. O osobowości jego świadczy pewien szczegół: narkoman Vallanzasca, który chętnie przyznawał się do wszelkich imputowanych mu okropności, gwałtownie protestował, gdy pytano go, dlaczego się narkotyzuje. Zażywanie narkotyków kłóciło się bowiem z obrazem „silnego mężczyzny". Bez otoczki zaś mitu Vallanzasca jest tylko chorym rozbójnikiem chorego społeczeństwa.

Waldemar KEDAJ

Uśmiechnij się

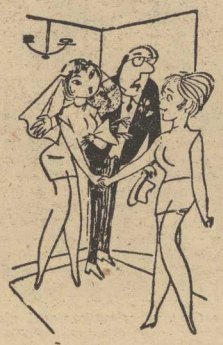

— Córeczko, przedstawiam ci nową mamusię... Śmiało możesz jej mówić „ty", jest od ciebie młodsza...

— Panie doktorze, to był wypadek przy pracy; nabawiłam się zapalenia płuc, gdyż ubrałam swoją najcieńszą bluzeczkę, aby wyjednać u szefa podwyżkę.

— Kiedy mówiłeś o sprawieniu nowych mebli, inaczej sobie to wyobrażałam...

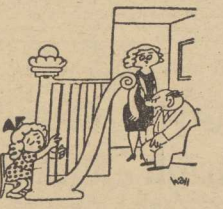

— Od czasu jak nasza córka, Albertyno, nauczyła się grać na harfie nie mam już najmniejszej ochoty dostać się do raju.

— Droga przyjaciółko, mam nadzieję, że nie przybrałaś na wadze?!

Gdy przeciwnik straci głowę... w kimonie. (CAF-Hawałej)

Oświadczenie gubernatora Hugha Careya

Igrzyska Olimpijskie w Nowym Jorku?

DUŻO dyskusji wywołało w Stanach Zjednoczonych opublikowane przez „New Jork Post" na pierwszej stronie oświadczenie gubernatora Nowego Jorku Hugha Careya. Carey powiedział bowiem w rozmowie z przedstawicielem tego dziennika, że rozważana jest obecnie przez władze miejskie propozycja wysunięcia kandydatury Nowego Jorku do organizacji Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1984 r.

Wypowiedź gubernatora na temat ewentualnej kandydatury amerykańskiej metropolii spotkała się z licznymi sprzeciwami. Mimo dużo dyskusji wywołała sprawa finansowania igrzysk — jak wiadomo Nowy Jork od kilku lat boryka się z trudnościami budżetowymi i zdaniem liczących znawców przedmiotu organizacja tego typu imprezy przekracza możliwości miasta.

„Podejmowanie takich decyzji nie należy do gubernatora a do mera miasta" — powiedział m.in. przedstawiciel Komitetu Olimpijskiego USA.

W OPINII Komitetu Olimpijskiego propozycję tę uznać trzeba za co najmniej dziwną. Nowy Jork dysponuje licznymi otwartymi stadionami drużyn baseballowych i futbolowych, lecz są one zupełnie nieprzydatne dla dyscyplin olimpijskich.

Kandydatury do organizacji Igrzysk Olimpijskich 1984 powinny być zgłoszone do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego do końca bieżącego roku. Decyzja w sprawie przyznania roli gospodarza IO-84 zapadnie na sesji MKOl. w 1978 r. w Atenach. Jak dotychczas mimo wielu sensacyjnych wiadomości żadne z miast amerykańskich nie zgłosiło oficjalnie swej kandydatury do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Stan Nowy Jork będzie jednak organizatorem igrzysk — przygotowania do Zimowej Olimpiady w Lake Placid 1980 r. są już bowiem w toku.

Sobota i niedziela na sportowo

◉ 200 kolarzy walczy o MP
◉ Na ringu WDS: Stal Stocznia – Czarni
◉ 4 ligowe pojedynki z Anilaną

NA RAZIE pada deszcz. Sądzimy jednak, że w wolną od pracy sobotę i niedzielę w Szczecińskiem będzie ładna, wiosenna pogoda. Tradycyjnie już mieszkańcy naszego województwa w dniach tych chętnie przebywają na wolnym powietrzu, chętnie uczestniczą w imprezach sportowo-rekreacyjnych. Trzeba powiedzieć, że propozycji jest sporo, i to ciekawych.

G. JAROSZEWSKI BRONI TYTUŁU

W LASKU ARKOŃSKIM wyznaczyli sobie spotkanie polscy kolarze-przełajowcy. W niedzielę 6 marca na trasie w pobliżu stadionu Arkonii odbędą się crossowe mistrzostwa kraju w kategoriach juniorów i seniorów. Zgłosiło się blisko 200 zawodników z całej Polski, w tym 19 z naszego województwa. Na listach figurują nazwiska najlepszych specjalistów w tej dziedzinie.

JEST więc obrońca mistrzowskiego tytułu — Grzegorz Jaroszewski (Żyrardowlanka), są czołowi przełajowcy: E. Piepka (Flota Gdynia), R. Prill (Neptun Stargard), M. Cielecki (Karolina Jaworzyna Śl.), A. Łabus (Karkonosze Jelenia Góra). Sądzimy, że o miejsca w czołówce ubiegać się będą także szczecinianie, tym bardziej, że nasze kluby wystawiają najsilniejsze składy. A więc zobaczymy S. Weryka (Arkonia), J. Palucha (Gryf), A. Mąkowskiego (Chemik Police), J. Kulę (Pomorzanin Nowogard).

Impreza zapowiada się interesująco — warto w niedzielne przedpołudnie wybrać się do Lasku Arkońskiego.

BOKSERZY KRZYŻUJĄ RĘKAWICE

PIĘŚCIARZE Stali Stocznia tym razem podejmować będą Czarnych Słupsk, drużynę, która ostatnio wygrała z I-ligową Olimpią Poznań.

STAL jest dobrze przygotowana do spotkań pucharowych i sądzimy, że w trakcie niedzielnego meczu zobaczymy sporo interesujących walk. Boks ma w Szczecinie wielu sympatyków, organizatorzy spodziewają się więc kompletu widzów. Radzimy przyjść wcześniej aby zająć dogodne miejsce.

4 RAZY ANILANA

AŻ dwa zespoły Anilany przyjeżdżają do naszego miasta. Łodzianie toczyć będą boje z zespolami Pogoni i Arkonii. Na parkiecie hali przy Narutowicza spotkają się piłkarze ręczni tych drużyn w sobotę i niedzielę.

GOŚCIE są wiceliderami tabeli — przeciwnik groźny. Natomiast drugi zespół łódzki podejmować będą waterpoliści Arkonii. Szczecinianie mierzą w mistrzowski tytuł, nie ukrywają, że myślą o zdobyciu kompletu punktów.

Ponadto w sobotę i niedzielę na szczecińskich parkietach odbędą się II-ligowe spotkania koszykówki Pogoń — Zastal.

PORTOWCY WALCZĄ W BYTOMIU

W SOBOTĘ i niedzielę odbędą się spotkania XVII kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Mecze te wywołują w naszym mieście duże zainteresowanie, także wtedy gdy portowcy walczą na wyjeździe. Pogoń ubiega się przecież o czołową lokatę w tabeli. A więc oczekiwać będziemy na wiadomości z Bytomia, gdzie w niedzielę portowcy zmierzą się z Szombierkami (godz. 11).

PONADTO w kolejce tej rozegrane zostaną następujące mecze: Arka — Śląsk, ŁKS — Lech, Odra — Tychy, Ruch — Górnik, Stal — Widzew, Wisła — Legia, Zagłębie — ROW.

Na wyjeździe walczyć będą także piłkarki Pogoni — w Krakowie z Cracovią i koszykarki: Ogniwa we Wrocławiu ze Ślęzą a Czarnych w Szprotawie.

TKKF ZAPRASZA NA REKREACJĘ

W WOLNĄ SOBOTĘ i niedzielę odbędą się także imprezy rekreacyjne organizowane przez ogniska TKKF, Start, PTTK i inne. Radzimy wybrać się na tradycyjne „biegi po zdrowie", show sportowy, rajdy a także na niedzielne spacery za miasto.

(r)

* * *

NIE LADA atrakcje dla mieszkańców dzielnicy Dąbie jak również swoich pracowników przygotowały Zakłady Włókien Sztucznych „Chemitex-Wiskord". Ognisko TKKF działające przy tych zakładach, przeprowadzi bowiem w jutro wielki show sportowy, na którym każdy znajdzie coś dla siebie. W programie imprezy m. in.: zawody wędkarskie, jazda na rowerze... jak najwolniej, brydż sportowy, szachy, warcaby, ringo, bilard. Show odbędzie się w pomieszczeniach zamkniętych w klubie fabrycznym i hotelu robotniczym. Tak więc atrakcji wiele i co najważniejsze, kapryśna aura nie przeszkodzi w dobrej zabawie.

(rg)

W niedzielę półfinał ZTP

Gryf – Chemik
Ina II – Błękitni

X ZIMOWY Turniej Piłkarski o puchar naszej redakcji, organizowany przez Okręgowy Związek Piłki Nożnej dobiega końca. Znamy już półfinalistów tej imprezy. Są nimi: Ina II Goleniów, Błękitni Stargard, Gryf Kamień Pom. i Chemik Police, który uzyskał awans w środowym pojedynku z Sokołem Pyrzyce (4:3). Mecze o wejście do finału odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 12 pomiędzy: Iną II Goleniów i Błękitnymi Stargard w Goleniowie i Gryfem Kamień Pom. z Chemikiem Police w Kamieniu Pomorskim. Mecz w Kamieniu Pomorskim będzie jedną z wielu atrakcyjnych imprez organizowanych w związku z 32 rocznicą wyzwolenia tego miasta.

Zwycięzcy pojedynków rozegrają w nadchodzącą środę pierwszy finał a niedzielny pojedynek (13 bm.) wyłoni zdobywcę pucharu. Mecze zapowiadają się więc interesująco. (rg)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 16 — sala SP-30 — turniej o wejście do II ligi siatkarek.

Godz. 17 — basen w Stargardzie międzynarodowy mityng pływacki.

Godz. 17 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń Szczecin — Zastal Zielona Góra.

Godz. 18 — basen WDS — mecz piłki wodnej z cyklu rozgrywek o halowe mistrzostwo Polski Arkonia Szczecin — Anilana Łódź.

Godz. 19 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Anilana Łódź.

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — sala SP-30 — turniej o wejście do II ligi siatkarek.

Godz. 10.30 — stadion Arkonii — przełajowe mistrzostwa Polski w kolarstwie.

Godz. 11 — basen WDS — mecz piłki wodnej z cyklu rozgrywek o halowe mistrzostwo Polski Arkonia Szczecin — Anilana Łódź.

Godz. 11 — hala WDS — mecz bokserski o Puchar Polski Stal Stocznia — Czarni Słupsk.

Godz. 11 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Anilana Łódź.

Godz. 11 — basen w Stargardzie — międzynarodowy mityng pływacki.

Godz. 17 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń Szczecin — Zastal Zielona Góra.

BOJERY

Piotr Burczyński mistrzem Polski

DOSKONAŁĄ formę wykazał aktualny bojerowy mistrz Europy w klasie „DN", Piotr Burczyński zajmując pierwsze miejsce w zakończonych 2 bm. w Krynicy Morskiej międzynarodowych mistrzostwach Polski. Burczyński wygrał aż trzy z sześciu wyścigów finałowych, a w dwóch zajął drugie miejsce.

Sześciu najlepszych polskich bojerowców zostało zaproszonych na marcowe bojerowe mistrzostwa ZSRR.

Prognozy Alberto Juantoreny

PODWÓJNY — złoty medalista Olimpiady w Montrealu w biegach na 400 i 800 m. rekordzista świata na tym ostatnim dystansie, wspaniały biegacz kubański Alberto Juantorena udzielił ostatnio wywiadu korespondentowi radzieckiej gazety „Izwiestia".

„JEŻELI w Montrealu do zwycięstwa wystarczyły mi rezultaty 44,26 i 1.43,50, to na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie zwycięzca będzie musiał pobiec dużo szybciej. Wg mnie złoci medaliści na tych dystansach uzyskają rezultaty w granicach 43,8 i 1.43,4. Moim marzeniem jest, by również w stolicy ZSRR zamieldować się na mecie jako pierwszy".

Komplet turystów na mecz Dania — Polska

JUŻ następnego dnia po naszej notatce o organizowanej wycieczce wodolotami na mecz Dania — Polska (1 maja w Kopenhadze) skompletowano wycieczkowiczów. Na wodolotach Żeglugi Szczecińskiej jest tylko 200 miejsc. Tymczasem zgłoszeń było dużo, dużo więcej. Chęć udziału w wycieczce zgłaszali także mieszkańcy innych województw, m. in. z Bydgoszczy, Rzeszowa, Lublina, Poznania. Szczeciński Sports-Tourist wyjazd na mecz organizował tylko dla mieszkańców naszego województwa.

TEATRY

POLSKI — „Szczęśliwe wydarzenie" g. 19 (sobota i niedziela); WSPÓŁCZESNY — „Farsa Mrocznych" g. 16 i 19.30 (sobota i niedziela); MUZYCZNY — sobota: „Córka źle strzeżona" g. 20; niedziela: „Machiavelli" g. 16; ZAMEK — niedziela: Koncert kameralny przy świecach i kawie g. 18; PLECIUGA — sobota: „Baranki i osły diabeł" g. 17; niedziela: g. 11; FILHARMONIA — koncert symfoniczny g. 19.30; sobota: g. 18

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Ognie są jeszcze żywe" g. 15.30, 18, 20.15 — pol.-jap., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); KOSMOS (tel. 380-03) „Dagny" g. 16 — pol.-norw., l. 15; „Terror Mecha Godzilli" g. 20.30, 22.30 — jap. — panoram.; sobota: „Rafferty i dziewczyny" g. 9, 11.15, 13.30 — USA — panoram., l. 15; „Dagny" g. 16, 18, 20; niedziela: „Rafferty i dziewczyny" g. 11.15, 13.30 (pozostałe seanse zamknięte); BAŁTYK (tel. 733-33) „Pani minister tańczy" g. 10, 12, 18, 20 — pol.; „Skarb na wyspie" g. 14, 16 (piątek, sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Ptaki ptakom" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (piątek i sobota); niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15; „Piętro wyżej" g. 20.30 — pol. — archiw.; POLONIA (tel. 221-834) „Złoto dla zuchwałych" g. 15; „Zanim nadejdzie dzień" g. 18 — pol., l. 12; „Dzieje grzechu" g. 20 — pol., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 9.45, 15.30, 16.45 — pol.-fr.; „Zorro" g. 11, 13.15 — wł.; „Mgła" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 22 — USA — panoram. (piątek, sobota i niedziela); ZAMEK — „Podróż" g. 18 — wł. (piątek); PROMIEŃ — piątek i sobota: „Powrót tajemniczego blondyna" g. 16, 18, 20 — fr., l. 15; niedziela: „Hostessa" g. 14, 16, 18, 20 — NRD, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wrzos" g. 17.30 — pol., l. 12; „Werdykt" g. 19.30 — fr., l. 18; sobota: g. 21; „Strzały Robin Hooda" g. 17; „Piętro wyżej" g. 19; niedziela: g. 17; „Strzały Robin Hooda" g. 15; „Werdykt" g. 19; MEWA (Żelechowo) „Trzej muszkieterowie" g. 17 — panoram.; „Czterej muszkieterowie" g. 19 (piątek i sobota); niedziela: „Trzej muszkieterowie" g. 14; „Czterej muszkieterowie" g. 16, 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Trzęsienie ziemi" g. 17, 19.30 — USA, l. 15 (piątek i sobota); niedziela: g. 14.30, 17, 19.30; HUTNIK (Stołczyn) „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" g. 17, 19 — radz.; sobota: g. 17; „Oni walczyli za ojczyznę" g. 19 — radz., l. 12; niedziela: „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" g. 16.30; „Syndykat zbrodni" g. 18.30 — USA — panoram., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Skazany" g. 17.30, 19 — pol., l. 15 (niedziela); BAJKA (Police) „Troje ze skrzydlatego pułku" g. 17, 19 — radz. — panoram.; sobota i niedziela: „Faraon" g. 17 — pol., l. 15 — cz. I i II; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Brunet wieczorową porą" g. 18 — pol., l. 12 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) piątek: „Krótkie życie" g. 18 — pol., l. 15; niedziela: g. 17, 19; ZATOKA (Nowe Warpno) piątek: „Jesień debiutantów" g. 18 — rum., l. 15; niedziela: „Pierwsza spokojna noc" g. 18 — wł., l. 18; HETMAN (Pomorzany) piątek: „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 17 — pol.-fr.; „Con amore" g. 19 — pol., l. 15; GRYF (Gryfino) „Pójdę z wami" — radz., l. 12 — panoram. (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dom" — jug., l. 15; (piątek, sobota i niedziela); WISŁA (Goleniów) „Miłość bywa zbrodnią" — wł., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Rafferty i dziewczyny" — USA, l. 15 — panoram. (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) „Gwiżdżę na wszystko" — radz. — panoram., l. 12 (piątek, sobota i niedziela); MEGAWAT (Dolna Odra) „Pójdę z wami" — radz., l. 12 — panoram. (piątek).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (NIEDZIELA)

BAŁTYK — „Na Dzikim Zachodzie" g. 9; POLONIA — „Polowanie na goryla" g. 11; „Złoto dla zuchwałych" g. 12, 15; PIONIER — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 9.45, 15.30, 16.45; „Zorro" g. 11, 13.15; SZMARAGDOWE — „Smarkacz na bolsku" g. 13.30; MEWA — „Figlarna nutka" g. 13; PRZYJAŹŃ — „Ameba II" g. 13.30; HUTNIK — „Takie ryby" g. 12.30; 1 MAJ — „Ach ci młodzi" g. 16; BAJKA — „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Reksio śpiewak" g. 16; SYRENKA — „Zuzanna i zaczarowany pierścień" g. 16; ZATOKA — „Pippi w kraju Taka Tuka" g. 16; HETMAN — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 11, 12.30; PROMIEŃ — „Strzały Robin Hooda" g. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — te-

mat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka ludowa południowej Szwecji — z Muzeum „Kulturen" w Lund g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 9—15.

W SOBOTĘ wystawy czynne w g. 9—17; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (całą dobę); DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.
PRZYCHODNIE te same co w sobotę.

APTEKI (PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA)

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 (g. 7—21).
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.
STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20).
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
USŁUGI — 428-14 i 473-15 (g. 8—18).

DYŻURY „DELIKATESÓW"

W SOBOTĘ wszystkie sklepy „Delikatesów" czynne w g. 14—19.

NIEDZIELA

AL. WYZWOLENIA 37 — g. 10—15; WOJ. POL. 52 — g. 15—20; AL. JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 14—19 (winno-cukierniczy).

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Pora na Telesfora. 17.20 Lektury Pegaza. 17.45 Film pol. „Niedzielne dzieci" (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film radz. „Miłość niejedno ma imię" (kolor). 22 Film wł. „Pamiętnik wychowawcy" (kolor). 23.05 Dziennik (kolor). 23.20 „Ekran i życie".

PROGRAM II

16.25 „A teraz my" program lokalny. 16.55 Pegaz. 17.40 „Decyzje 15-latków" 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21 Jutro sobota (kolor). 21.45 „24 godziny" (kolor). 22 Tajemniczy świat przyrody (kolor). 22.45 Jęz. rosyjski (kolor). 23.15 NURT.

SOBOTA

6, 6.30, 7 i 7.30 TV Technikum Rolnicze. 8.30 Teatr Sensacji „Honor bez motywów". 9.50 Red. szkolna zapowiada. 10 Zoologia dla klas VII. 10.30 Studio 2. 10.35 Piosenka na dobry początek. 10.45 Dziennik. 10.50 Program rozrywkowy „To lubię". 11.15 Nasz gość. 11.20 „Talent". 11.30 Komediobalet „Byk na dachu". 11.45 „Gdzie diabeł nie może". 12 Fred Astaire — po raz pierwszy. 12.10 Nasz gość. 12.15 Korespondenci dla Studia 2. 12.25 „Twoje zdrowie". 12.45 Muzyka i dobre obyczaje. 12.55 Spiewa Arene. 13.15 „Wrocław w Kosmosie". 13.25 Studio Sport. 13.35 Fred Astaire po raz drugi. 13.50 Nasz gość. 13.55 Muzyczna korespondencja Studia 2. 14.10 „Mężczyzna z dwiema nimfami". 14.20 „Świat zagłębiony". 14.50 Plagiaty muzyczne. 15 2 połowa meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi. 15.50 Fred Astaire — po raz trzeci. 16 Nasz gość 16.10 „Cosmos 1999". 17 Goście pana Zygmunta. 17.15 Spiewa Narghita. 17.35 „5 minut z sercem". 17.45 Wszystko za wszystko z kpt. K. Jaworskim. 18.45 „Dziś egzamin". 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Studio 2 i co dalej. 20.35 „Gwiazda". 20.50 Film seryjny USA „Manix". 21.40 Film baletowy „Przepiękanie". 22 „Nie napisana książka". 22.05 Fred Astaire po raz czwarty". 22.20 Motorowe mistrzostwa świata na lodowym torze w Insell. 22.35 Program Magdy Umer. 22.55 Kino Nocne „Żółty Rolls-Royce" — ang. 1.00 „Przy tym można odpocząć". 1.15 Dziennik. 1.20 „Dla tych, którzy nie oglądali nas wcześniej". 2.00 Zakończenie Studia 2.

PROGRAM II

13.10 „Złote wrota". 14 Studio Sport. 14.50 Magazyn lotniczy. 15.20 Popołudnie podróży i przygody. 16.55 Uśmiechy starego kina. 18 „Cztery pancerni i pies". 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Program estradowy TV NRD (kolor). 21.45 Studio Sport. 22.45 „Niebieski sygnał" — film TV bułgarskiej.

NIEDZIELA

6.50 i 7.20 TV Technikum Rolnicze. 7.50 Nasze spotkania. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Studio Sport. 9 Telerano. 10.20 Antena. 10.45 „Wielcy odkrywcy" — wł. film dokum. 11.45 Dziennik (kolor). 12.05 Rolnicze rozmowy. 12.35 Film dok. „Zima w Zelazowej Woli" (kolor). 13.05 Z kamerą wśród zwierząt. 13.35 Bajkowy koncert życzeń. 14.15 Piórkiem i węglem. 14.40 Losowanie Dużego Lotka. 14.55 Teatr Komedii „Tak piękne jak prawdziwe". 15.45 Tele-Echo (kolor). 16.45 W Starym Kinie — film USA „Krew na piasku" (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Bajka dla dorosłych (kolor). 20.40 Film „Dzień w którym wypłynęła ryba" (kolor). 22.30 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

9.30 Film pol. „Rzeczpospolita babska". 11.10 Film radz. „Być kobietą". 12.40 Film CSRS „Jak to z dziewczyną". 13.35 „Czterdziestolatek" (kolor). 14.30 Nowela filmowa „Prezent urodzinowy" (kolor). 15.05 Film radz. „To jeszcze nie wieczór" (kolor). 16.35 Film jug. „Tajemnicze ogłoszenie". 17.05 Film USA „Lato Mirabelli" (kolor). 18 Studio Sport (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film CSRS „Jeszcze jeden sposób". 21.05 Film pol. „Z tamtej strony tęczy" (kolor). 22.30 Spiewa Josephine Baker (kolor).
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.45 Film radz. „Milczenie dr Evansa". 17 Mozaika tygodnia. 17.30 Wiadomości. 17.45 Nasze hobby. 18 Gimnastyka. 18.10 Program muzyczny. 18.40 Mini-kino. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Ludzie mórz południowych" 19.25 Prognoza pogody, dziennik. 20 Film TV NRD „Na morze". 21.20 Mistrzowie świata w jeździe figurowej na lodzie. 22.20 Kronika. 22.30 Film TVP „Powrót". 23.35 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Jęz. rosyjski. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film „Na morze". 11.10 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 12.40 Wiadomości. 12.45 Kuchmistrz TV poleca. 13.15 U prof. Filimmricha. 14.50 Wiadomości. 15 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 16 Program rozrywkowy. 17 Program dla młodzieży. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Węg. film rysunkowy. 19.25 Prognoza pogody, kronika 20 Premiera w cyrku radzieckim. 21.24 CSRS komedia filmowa „Jak utopić dr Mracka". 22.55 Kronika. 23.05 Rytmy kubańskie. 23.55 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Program rozrywkowy. 10.30 Program muzyczny. 11 „Złote nuty". 12.30 Od niedzieli do niedzieli. 13 Wiadomości. 13.10 Śladami starych kultur. 13.35 CSRS film kryminalny „Strach". 14.20 Reportaż „Ci trzej". 15.15 W krainie baśni. 15.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film z C. Cardinale „Libere amore mio". 21.50 Film dokum. „Sprawa codzienna". 22.30 Sonaty Beethovena. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

14.03 Symfonia scherza symfoniczne — Feliks Mendelssohn-Bartholdy. 14.23. Rytmy młodych. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Reportaż literacki. 16.45 Fonoserwis. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 17.40 Słynni instrumentaliści. 18.33 Przeboje non-stop. 19.15 Warszawska Ork. PRiTV 19.40 Koncert z gwiazdą. 20.05 Szkoła Srednia dla Pracujących. 20.20 Melodie do których chętnie wracamy. 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.30 Pasje, podróże, przygody. 22.45 Mini-recital Anny German. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 „Granice jazzu". 0.11 Program nocny z Warszawy.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.42, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.35 Wokół spraw naszego stołu. 13.50 Przeboje Rzymu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Soliści PR. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Studio Słonecznik 16.00 Śpiewy staropolskie. 16.10 Informacje, rady, propozycje. 16.25 Rodzice a dziecko. 16.30 Melodie z operetek. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 17.20 Reportaż literacki. 17.40 Koszalin w panoramie muzycznej. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.00 XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie. 19.20 Szkic do portretu. 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Narodowej w okazji 50-lecia Stowarzyszenia Młodych Muzyków-Polaków w Paryżu z pr. IV. 20.35 Areopag. 20.55 D. c. koncertu z pr. IV. 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 22.30 Muzyka ze starych płyt. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Nowe nagrania radiowe oboisty Lothara Fabera.

PROGRAM III
(UKF 65.96 MHz)

14.00 Mitologia i muzyka. 15.10 Ella Fitzgerald śpiewa Rodgersa. 15.30 Olsztyński merkuriusz kulturalny. 15.50 „Żółte pola". 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Chałturnicze potpourri. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Między Wiązowem a Saratowem. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje czterdziestolatków. 19.00 Co wieczór powieść 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Spiąca królewna". 20.00 Interradio. 20.45 SBB. 21.00 Nieznane o znanych. 21.30 Bielszy odcień bluesa. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Heleny Komorowskiej. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

13.50 Dla klasy III lic. „W kręgu prozy". 14.25 „Litwin i Andegawenka". 14.40 „Zapiski autobiograficzne" Wł. Tatarkiewicza. 15.00 Nowe wiersze Seweryna Pollaka. 15.10 „Portret pisarza — Stefana Otwinowskiego". 15.40 „Sądy nieostateczne — czyli nie-poeci o poezji i poetach". 16.05 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento D-dur KV 136. 16.20 Jęz. łaciński. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Muzyczny program stereofoniczny. 17.35 Blok popołudniowy — „Spotkania". 18.25 Jęz. niemiecki 18.40 S.O.S. dla biosfery. 19.05 Szkoła Mistrzów 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Narodowej z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Młodych Muzyków-Polaków w Paryżu. 20.35 Areopag. 20.55 D. c. koncertu. 21.42 Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej 22.30 Świat nowej muzyki.

SOBOTA

PROGRAM I

9.06 Dla klasy III i IV wych. muzyczne. 9.25 Słowackie tańce z Zamutowa. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Muzyczne wycinanki. 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa. 10.25 Niezapomniane stronice — „Chłopi". 10.35 Koncert życzeń. 11.00 Tu Radio Kierowców. 11.15 Koncert życzeń. 11.30 Koncert chopinowski. 12.10 Magazyn turystyczny. 12.25 „Od Siedmiogrodu do Bałatonu" 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Zespół Bogdana Ciesielskiego. 13.15 Muzyka i poezja. 13.45 Południowe rytmy. 14.03 Między fantazją a nauką 14.30 Przekrój muzyczny. 16.25 Tu Radio Kierowców. 16.40 Fonoteka folkloru 17.40 Studio Młodych. 18.33 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 19.40 Koncert z gwiazdą. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Sobotnia dyskoteka. 23.10 Reportaż literacki. 23.30 Sobotnia dyskoteka. 0.11 Program nocny z Warszawy.

PROGRAM II

11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Dziś, jutro, pojutrze. 12.25 „Koniec sezonu". 12.45 Franciszek Liszt. 13.00 Dla klasy III i IV jęz. polski 13.35 Magazyn łowiecki. 13.50 Spiewa Chór PRiTV w Krakowie 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Soliści PR. 15.00 Zawsze o 15.00 16.00 Wolfgang Amadeusz Mozart 16.10 Rytm, rynek, reklama. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 John Field. 17.20 Literatura na świecie. 17.40 Czata. 17.55 Antologia sonaty fortepianowej. 18.35 Czas i ludzie. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Wrocławskie spotkania artystyczne. 20.30 Przegląd filmowy — Kamera. 20.45 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.40 Józef Haydn. 22.00 Z cyklu „Lekarz domowy". 23.00 Barok dla wszystkich. 23.35 Kącik starej płyty.

PROGRAM III

6.30 Polityka dla wszystkich. 8.05 Dedykowane Armstrongowi. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Spiąca królewna". 9.10 Klasycy inaczej. 9.30 Nasz rok 77 9.45 Interradio. 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna. 11.00 Życie rodzinne 11.30 Złote lata swingu 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 Znajomi z pociągu. 14.00 Mitologia i muzyka. 15.10 Odkurzane przeboje. 15.30 To był rok 1877. 16.05 Koncert jakiego nie było... 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Smierć Czerwonego Mefista" — słuch. 18.05 Jazzowe brazyliana. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muzyki mechanicznej. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Spiąca królewna". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Słodkie piosenki. 23.00 Wiersze Heleny Komorowskiej. 23.05 Wieczorne spotkanie.

PROGRAM IV

6.30 Studio Bałtyk 77. 8.05 Z melodią w samochodzie. 8.30 Kielecki koncert rozrywkowy. 9.05 Dla klasy III i IV wych. muzyczne. 9.25 Słowackie tańce z Zamutowa. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Muzyczne wycinanki. 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa. 10.25 Niezapomniane stronice — „Chłopi". 10.35 Koncert życzeń. 11.00 Dla szkół średnich — biologia. 11.30 Muzyka. 12.05 Dziś, jutro, pojutrze. 12.25 Opera w wersji stereo. 13.00 Program stereofoniczny — warszawski. 13.50 Dla klasy IV lic. jęz polski. 14.25 Teatr PR „Brytan Bryś" 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 O muzyce z... 17.20 Aktorzy za parawanem. 17.40 Karuzela przebojów. 18.10 Komentarz aktualny. 18.25 Czy znasz swoje prawo. 18.40 Mistrzowie pióra. 18.55 Ziemia, człowiek. Wszechświat. 19.15 Jęz. francuski 19.30 Program stereofoniczny warszawski. 22.00 S. Debussy — III sonata g-moll. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Geografia jazzu.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.06 Fala 77. 7.16 Z nagrań Polskiej Kapeli p/d Feliksa Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.10 Tu Radio Kierowców. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Po jednym chorusie. 10.25 Listy przebojów. 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Paganini". 11.25 Radiowa Musicorama. 12.05 „W samo południe". 12.35 Tu Radio Kierowców. 12.38 Koncert polskiej muzyki operowej. 13.00 Radioforum. 13.30 Śladami kapel ludowych. 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą — Irena Jarocka. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń 16.10 Teatr PR „Dotknięcie skrzydeł". 16.50 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.10 Tydzień kultury języka. 18.30 Magazyn muzyki rozrywkowej. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Muzyka. 20.40 Spotkanie z pisarzem — Władysławem Terleckim. 21.05 Parada polskiej piosenki. 21.30 Jarmark cudów 22.30 Rewia piosenek. 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata". 0.11 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II

7.35 Felieton literacki. 7.45 Budził niedzielny. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Radioproblemy. 8.41 Muzyka 9.00 „Kartki z podróży nt 2". 9.30 Antonio Soler: Podwójne koncerty organowe. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10.00 Rozmaitości muzyczne. 10.30 Tajemnice prozy Leopolda Buczkowskiego. 11.00 Studio Młodych. 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Melodie ludowe znad Morza Śródziemnego. 12.35 Czy znasz te książki? 13.00 Poranek symfoniczny 14.00 Parnasik 14.30 Pieśni z „Italienisches Liederbuch". 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Porwany za młodu". 15.45 Tu horoskop reklamowy. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Audycja rozrywkowa 18.00 „Muzyka z Atmy". 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR „Myszy i ludzie". 20.30 Słynne interpretacje dzieł Beethovena. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.57 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 „Słuchając fortepianu". 23.00 Motety Guillaume'a Dufaya 23.35 Franciszek Schubert: VIII Symfonia h-moll „Niedokończona".

PROGRAM III

7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Spiąca królewna". 9.10 Mikro-recital Haliny Frąckowiak 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 Solo na wibrafonie. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Gra orkiestra Glenna Müllera. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 Godzina detektywów — „Tajemnica krwi" — słuch. 12.25 Muzyka z sal koncertowych... 13.20 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop. 14.30 Kariera walca. 15.00 „Bajka" — słuch. 15.25 Kariera charlestona. 15.50 Antologia piosenki francuskiej 16.15 Muzyczne premiery. 16.45 Poszukiwania i kierunki 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Kariera samby. 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Spiąca królewna". 20.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego. 21.00 Portrety poetyckie. 21.20 Kariery. 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Studio teatralne. 23.25 Kariera tanga.

PROGRAM IV

7.05 Poranek z przebojem. 7.30 Jan Sebastian Bach. 8.05 Muzyczne ciekawostki. 8.25 Muzyka wojskowa. 8.45 Magazyn młodzieżowy. 9.25 Z niedzieli na niedzielę. 10.00 Notatnik kulturalny. 10.20 Sprzężenia muzyczne. 11.00 Osiągnięcia światowej fonografii. 12.03 Chwila muzyki. 12.30 Piosenki w duecie. 12.40 Dźwiękowe wtajemniczenia. 13.0 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Podrzucona książka". 13.25 Wirtuozi polskich estrad koncertowych 14.00 Program stereofoniczny — warszawski. 16.05 Koncert życzeń. 16.25 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Na organach gra Shirley Scott. 18.10 23 lekcja jęz. łacińskiego. 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 Program stereofoniczny — warszawski. 22.07 Z boisk i stadionów. 22.17 Program stereofoniczny — warszawski.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 7. III. 77

15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17.55 — Pan we fraku. 18.10 — „Znaki szczególne". 20.30 — Teatr TV — „Trzeciego wyjścia nie ma". 21.55 — „Camerata". 22.30 — Drogi pokoju.

WTOREK, 8. III. 77

11.30 — Film fabularny. 16.40 — Obiektyw. 17 — Studio Telewizji Młodych. 17.55 — Interstudio. 18.25 — Komicy niemego ekranu. 20.30 — „Lucjan Leuwen". 22.20 — „Wszystko dla pań" — pr. rozr.

ŚRODA, 9. III. 77

11 — Film fabularny. 15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17.55 — Offenbachiada. 18.35 — „Skarby siódmego kontynentu" — film. 20.30 — Filmoteka Arcydzieł — „Hamlet".

CZWARTEK, 10. III. 77

11.30 — Film fabularny. 16.15 — T.I.W. 16.40 — Obiektyw. 17 — Ekran z bratkiem. 18 — „Patrol". 18.20 — Eureka. 20.30 — Teatr Sensacji — „Honor bez motywów" — cz. 2.

PIĄTEK, 11. III. 77

15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17.30 — „Powszednie dni" — film. 20.30 — „Klara i Angelika" — polski film fab. 21.25 — „Pamiętnik wychowawcy". 22.30 — Teatr Małych Form — „Niechby ta jedna nić..."

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 7. III. 77

16.15 — „Naga przed miastem" — film. 16.45 — „Intergrafia-76". 17.20 — Godzina Aliny Obidniak. 18.10 — „Tańczyć, tańczyć..." 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.30 — 11 halowe igrzyska z balladą — cz. 1. 21.10 — Sam na sam z Jerzym Antczakiem. 22.30 — 11 halowe igrzyska z balladą — cz. 2. 23.10 — NURT.

WTOREK, 8. III. 77

16.45 — Szukamy 100-procentowej kobiety — teleturniej. 17.25 — „Próba ucieczki" — film. 18.20 — Mam pomysł. 18.40 — Kronika Pom. Zach 20.30 — Wtorek Melomana. 22.40 — Polski Film Dokumentalny — „Kobiety polskie"

ŚRODA, 9. III. 77

17.30 — Miejsce urodzenia — rep. 17.45 — „Rozbitkowie". 18.10 — Liga pięciu — teleturniej. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.30 — Studio Sport. 21.40 — Ch. Aznavour śpiewa nowe piosenki. 23.35 — NURT.

CZWARTEK, 10. III. 77

16 — Teatr TV — „Trzeciego wyjścia nie ma". 17.20 — Ludzie nauki — prof. dr K. Michalowski. 17.55 — Kto pyta nie błądzi. 18.40 — Kronika Pom. Zach 20.30 — Piosenki z ekranu. 21.10 — Sylwetki X Muzy. 21.45 — Jak nie powstała pierwsza polska komedia filmowa — pr. rozr.

PIĄTEK, 11. III. 77

16.10 — Motywy baszkirskie. 16.40 — „Serce ludzkie" — film. 17.40 — Co dalej maturzysto? 18.10 — „Paragrafy i my". 18.40 — Kronika Pom. Zach. 21 — Portret z okruchów wspomnień. 21.30 — Władysław Broniewski. 21.40 — 360 stopni wokół Carmen Sevilli. 22.35 — „Tajemniczy świat przyrody". 23.45 — NURT.

Przyszli lokatorzy przedstawili swe życzenia

Pierwszy krok ku domom naszych marzeń

(Dokończenie ze str. 1)

peryment. Przed przystąpieniem budowlanych do tzw. robót wykończeniowych postanowiono zapytać mieszkańców, jakie chcą tapety, wykładziny itp. Mają oni trzy możliwości: zgodzić się na wykończenie proponowane przez wykonawcę (z prawem wyboru w ramach posiadanego asortymentu), przeprowadzenie niektórych robót wykończeniowych we własnym zakresie (wówczas cena mieszkania zostaje obniżona o wartość nie wykonanych prac) i wreszcie skorzystanie z usług „Uniwersum" i „Ornamentu" które dostosują się do indywidualnych gustów lokatorów, oczywiście za osobną opłatą.

W ubiegłą środę mieliśmy okazję poznać upodobania mieszkańców budynku przy ul. Derdowskiego. Odbyło się bowiem spotkanie, podczas którego SPBO nr 2, „Uniwersum" i „Ornament" zaprezentowały całą gamę tapet, wykładzin podłogowych, glazury. Spółdzielnie oferowały także inne swoje usługi — montowanie karniszy, układanie parkietu itp.

Generalnie lokatorzy postanowili, że mieszkania ma wykańczać SPBO nr 2. Wybrano też tapety o najładniejszych wzorach i wykładziny parkietopodobne. Rezygnowano powszechnie z malowania lamperii w kuchniach i łazienkach, chcąc w przyszłości ułożyć kafelki. Wiele osób chciało też zamówić szafy do przedpokojów i tu dała się odczuć nieobecność zaproszonego przedstawiciela „Meblo sprzętu".

Wszystkie życzenia lokatorów spisano. Teraz Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa opracowuje zestawienie, według którego będzie można przystąpić do robót wykończeniowych. Budowlani obiecują, że budynek będzie gotowy w połowie czerwca br.

Spotkanie okazało się ze wszech miar pożyteczne. Mieszkańcy, wybierając tapety i wykładziny, mieli okazję zawrzeć pierwsze znajomości, poznać swych sąsiadów.

Sam eksperyment jest bardzo pożyteczny. Nie tylko spełnione zostaną życzenia lokatorów. Ma to również aspekt ekonomiczny. Budowlani nie będą wykonywali niepotrzebnie wielu prac, nie będzie marnotrawstwa materiałów. Innowacja Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej warta jest upowszechnienia. (jas)

Notatnik szczeciński

◆ WYSTAWA malarstwa, grafiki, ceramiki i haftów plastyczki amatorki Heleny Nowowieckiej czynna jest w Wyższej Szkole Morskiej w Klubie „Pod Masztami" w dniach od 5 do 15 marca br. w godz. 10—19.

◆ KLUB Hobbystów przy Domu Kultury SM „Wspólny Dom" (ul. Marcina 2) organizuje w sobotę 5 bm. w godz. od 11 do 14 giełdę starości dla dorosłych. Klub Młodych Kolekcjonerów swoją giełdę będzie miał w niedzielę w godz. od 12 do 14.

◆ KOŁO Przewodników PTTK zaprasza w sobotę na wycieczkę pt. „Zwiedzamy zabytki Starego Miasta", zbiórka chętnych o godz. 14 przed biurem PTTK na pl. Lotników. Kolarze mogą wybrać się w sobotę rowerem w nieznane z Klubem Kolarskim „88"; spotkanie chętnych o godz. 10 na pętli tramwajowej na Głębokiem.

◆ W NIEDZIELĘ Klub Tatrzański organizuje wycieczkę turystyczną do Puszczy Bukowej. Zbiórka uczestników na Basenie Górniczym o godz. 10. Natomiast dziś o godz. 19 w „Pocztylionie" odbędzie się prelekcja „Nieznane uroki Puszczy Bukowej".

◆ PRZEGLĄD Miejski II stopnia Małych Form Muzycznych odbędzie się w Domu Kultury Kolejarza 6 bm. o godz. 10. Wyróżnione zespoły reprezentować będą Szczecin w Przeglądzie Wojewódzkim, który odbędzie się 27 marca w Zakładach „Luxpol" w Stargardzie.

◆ FILMY oświatowe: „Uppsala", „U brzegów Skandynawii" oraz bajka wyświetlone zostaną w niedzielę o godz. 12 w sali Muzeum Narodowego przy Wałach Chrobrego 3.

◆ WYSTAWA fotografiki szwedzkiej czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10 do 18 w Galerii Fotografii w pawilonie „Ruchu" przy ul. Bolesława Krzywoustego. Wystawa trwać będzie do 14 marca br.

◆ W NIEDZIELNYM koncercie kameralnym przy świecach i kawie w Zamku wystąpią: J. Świtko — wiolonczela, T. Mocek — skrzypce, F. Gajb — fortepian, M. Grygorowicz — klarnet i F. Bogdaszewski — fagot, którzy wykonają utwory H. Ecclesa, Carla Bacha i L. v. Beethovena. Słowo wiążące Antoni Huebner. Początek o g. 18.

◆ ELIMINACJE wojewódzkie Turnieju Wiedzy o Sztuce odbędą się 7 bm. o godz. 15 w Galerii Sztuki BWA w Zamku.

◆ ZEBRANIE członków Polskiego Towarzystwa Logopedycznego odbędzie się w poniedziałek o godz. 15, w sali kominkowej Woj. Ośrodka Doskonalenia Kadr Medycznych przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 11. Spotkanie będzie poświęcone wzajemnej wymianie doświadczeń.

W ZAMKU

Grupa „Maanam"

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, 7 bm. w Zamku Książąt Pomorskich (sala Bogusława) wystąpi grupa „Maanam", założona przez Marka Jackowskiego, grającego niegdyś w „Ossian". Zespół uprawia muzykę kontemplacyjną z elementami mocnego rocka, opartą o folklor całego świata, głównie Grecji. „Maanam" występuje w składzie: Marek Jackowski — gitara i vocal, Olga Jackowska — vocal, Dominik Kuta — gitara, instrumenty perkusyjne, Milo Kurtis — buzuki, instrumenty perkusyjne. Początek koncertu o godz. 19. Bilety do nabycia w kasie Zamku codziennie w godz. 10—18. (jas)

Idziemy do Filharmonii

W DZISIEJSZYM koncercie symfonicznym w Filharmonii wystąpi Orkiestra Symfoniczna PFS i Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej pod dyrekcją Jana Szyrockiego oraz soliści: Delfina Ambroziak, Stefania Toczyska, Roman Werliński i Andrzej Malinowski. W programie: I Symfonia oraz Msza C-dur L. v. Beethovena. Powtórzenie koncertu w sobotę o godz. 18.

Bilety — w kasie Filharmonii od godz. 16.30, zamówienia telefoniczne nr 22-12-52.

„Pomerania" proponuje

Zbiórka makulatury z nagrodami

DO GRONA organizatorów zbiórki makulatury dołącza „Pomerania". Jutro, tj. 5 bm. od godziny 14 do 16 czynny będzie punkt skupu makulatury przy ul. Storrady przed budynkiem SPBP. Za każde 5 kilo makulatury uczestnicy zbiórki dostaną bony, których kupony kontrolne biorą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Na szczęśliwców czekają atrakcyjne wycieczki do NRD, ciekawe książki i inne upominki.

Całkowity dochód z sobotniej zbiórki przeznaczy „Pomerania" na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków. (t)

Filmy dla wędkarzy

ZARZĄD Polskiego Związku Wędkarskiego — koło „Kolejarz" w programie działalności kulturalno-oświatowej organizuje dla wędkarzy z miasta i okolic Szczecina cykl filmów popularno-oświatowych, popartych prelekcjami, na temat budowy ryb, życia i zwyczajów poszczególnych gatunków, ich rozwoju naturalnego, obecnego stanu zagrożenia oraz konieczności ochrony naturalnego środowiska.

Pierwsze projekcje odbędą się w sobotę 5 bm. o godz. 16 w sali teatralnej Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów 2. Wstęp wolny.

Świeże ogórki

SKLEPY spożywcze proponują pewne urozmaicenie w naszym zimowym, dość monotonnym jadłospisie. Wprost ze szklarni trafiły do sprzedaży długie, świeże ogórki. Cena jest jeszcze wprawdzie wysoka, ale trochę wiosny zimą... (su)

I znów pada. Tym razem — deszcz. *Fot. Z. Jodkowski*

Zniszczona praca

Przez trawniki „na skróty"

PRZY ul. Krakowskiej znajdują się cztery budynki, w których mieszkają pracownicy gumienieckiej szklarni. Bloki te oddano dwa lata temu i mieszkańcy sami, w czynie społecznym, przystąpili do zagospodarowania terenu. Powstały ładne trawniki, drogi dojazdowe i piaskownice dla dzieci. Zimą ubiegłego roku praca tych, którzy poświęcili swój wolny czas, by doprowadzić do porządku podwórze — poszła na marne.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Montażowych rozjeździło swymi ciężkimi samochodami drogi, zniszczyło trawniki, gdyż z racji, iż obok znajduje się budowa jeżdżono „na skróty", a materiały budowlane składowano wprost pod oknami lokatorów mimo, że było miejsce gdzie indziej.

Na pełne oburzenia głosy mieszkańców ul. Krakowskiej, dyrekcja przedsiębiorstwa zobowiązała się usunąć szkody do 15 grudnia ubiegłego roku. W tym celu wytyczono nową drogę dojazdową, omijając podwórze. Samochody przestały dewastować zieleń ale zniszczenia zostały. Tak samo jak żal w sercu ludzi, którzy społecznym wysiłkiem doprowadzili kiedyś ten teren do porządku... (wys)

„Wojna nerwów" z pijanym desperatem

WCZORAJ krótko przed północą wezwano pogotowie milicyjne na ul. 9 Maja 34, gdzie w jednym z mieszkań czwartego piętra pijany lokator (jak się okazało nałogowy alkoholik) w ataku furii demolował meble i groził pobiciem domownikom.

Na widok milicji mężczyzna wskoczył na parapet okienny, z którego przedostał się na rynnę. Funkcjonariuszom i rodzinie oświadczył iż rzuci się w dół jeśli nie pozostawią go w spokoju.

Milicjanci powiadomili o wydarzeniu drogą radiową dyżurnego oficera KM MO, który polecił im zostać na miejscu, a sam wezwał na pomoc straż pożarną. Przybyła również, na wszelki wypadek, karetka pogotowia z lekarzem.

Uczepiony rynny desperat widząc podjeżdżającą w górę drabinę mechaniczną, zręcznie jak kot wdrapał się na dach. W dalszym ciągu groził samobójstwem, miotał obelgi na rodzinę, milicję, straż... „Wojna nerwów" trwała już ponad dwie godziny!

Kres zajściu położył jeden ze strażaków. Niepostrzeżenie wszedł na dach i kiedy inni prowadzili z pijanym pertraktacje aby odwrócić jego uwagę — niespodziewanie chwytem judo obezwładnił mężczyznę. Podróż do izby wytrzeźwień odbywała się już bez zakłóceń. (ap)

Idąc przez miasto

HARCE PSICH STAD

PLAC Odrodzenia stał się miejscem zebrań okolicznych piesków. Czworonogi, puszczone przez właścicieli samopas, harcują po ruchliwej jezdni, przemykają się wśród tramwajów. Posiadanie psa w dużym mieście wiąże się z wieloma powinnościami. Można o tym przypomnieć mandatem. W ostateczności zaś mamy instytucję rakarza.

CZY ZDĄŻĄ POJEŻDZIĆ?

GDY tonęliśmy w śniegu — brakowało sanek. Dziś za szybą sportowego sklepu widać ich mnóstwo. Śnieg jednak, choć popaduje, szybko topnieje. Nic dziwnego, że nabywców sanek jest znacznie mniej. Za kilkanaście dni będzie już po zimie. Nadejdzie wiosna, przynajmniej — kalendarzowa. Czy będzie jeszcze okazja do sanny? Ano, w marcu jak w garncu...

SIDŁA NA ŚCIEŻCE

NA szkolnym narożniku ulic Powstańców Wielkopolskich i Dunikowskiego wystaje z ziemi gruby żelazny pręt. O zmroku można potknąć się o tę przeszkodę i dotkliwie potłuc. Tędy spieszą do szkoły i przedszkola dzieci. Warto by ktoś usunął wystający na ścieżce (niewybrukowanej i błotnistej!) niebezpieczny pręt. (taw)

INFORMATOR na wolną sobotę

HANDEL I GASTRONOMIA

W sobotę sklepy spożywcze wszystkich branż czynne będą w godz. od 7 do 13, z wyjątkiem sklepów cukierniczych i sklepów o obsłudze jednoosobowej, które będą nieczynne. „Delikatesy" otwarte także w godz. od 7 do 13, z wyjątkiem sklepu przy al. Jedności Narodowej 49, który będzie otwarty od godz. 14 do 19. Punkty drobnodetaliczne — jak w każdą sobotę.

Sklepy branży przemysłowej — nieczynne, z wyjątkiem: DT „Centrum", Domu Odzieżowego, Handlowego Domu Usług oraz sklepu „Świat Dziecka", które czynne będą od godz. 9 do 15. Kwiaciarnie — czynne jak w każdą sobotę.

Zakłady usługowe — nieczynne — z wyjątkiem: zakładów fryzjersko-kosmetycznych, fotograficznych i pogotowia telewizyjnego przy ul. Wielkiej (tel. 356-96 i 359-55), które będą czynne w godz. od 9 do 15, oraz zakładów fryzjersko-kosmetycznych w hotelach i na dworcach, stacji obsługi samochodów (dyżurna) oraz stacji benzynowych i parkingów samocnodowych czynnych jak w każdą sobotę.

Zakłady gastronomiczne — czynne normalnie.

Kioski „Ruchu" — normalnie.

W niedzielę sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — czynne w godz. od 7 do 10; dyżury „Delikatesów": przy al. Wyzwolenia 37 w godz. od 10 do 15, przy al. Wojska Polskiego 52 w godz. od 15 do 20 i przy al. Jedności Narodowej 47 w godz. od 14 do 19. Sklepy winno-cukiernicze niżej wymienione czynne będą w godz. od 13 do 18: przy ul. Traugutta, al. Niepodległości, ul. Krzywoustego, al. Wyzwolenia i al. Wojska Polskiego.

Zakłady gastronomiczne — jak w każdą niedzielę.

Zakłady usługowe — nieczynne.

Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci.

POCZTA

Całą dobę czynne będą telegraf i telefon upt Szczecin 1 przy ul. Bogurodzicy 1 oraz upt Szczecin 30 na Dworcu Głównym. W godz. od 8 do 15 czynne będą urzędy pocztowe przy ul. Bogurodzicy 1, al. Wyzwolenia 70 i ul. Mickiewicza 124, a w godz. od 9 do 11 — placówki pocztowe przy ul. ul. Strzałowskiej, Zamkniętej, Krakowskiej, Anieli Krzywoń, Metalowej, Stołczyńskiej, Batalionów Chłopskich, Bałtyckiej, Szkolnej i w Policach — wszystkie łącznie z obrotem gotówkowym — wpłaty i wypłaty. Służba doręczeń ograniczona zostaje do doręczania ekspresowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez pobrania, telegramów i wezwań do rozmównicy publicznej.

KOMUNIKACJA

Tramwaje poszczególnych linii kursować będą następująco: nr nr 1, 2, 3, 5, 6, 9 i 10 — wg świątecznego rozkładu jazdy, nr nr 4, 7 i 8 — wg rozkładu jazdy z dnia powszedniego.

Autobusy linii nr nr 51, 54, 55, 56, 57, 58, 61, 62, 67, 72 i 73 — wg świątecznych rozkładów jazdy, nr nr 75, 76, 77, 103 i 104 — wg rozkładu jazdy z dnia powszedniego, a nr nr 60, 63, 64, 101, 102 i 105 kursować będą wg specjalnych rozkładów jazdy z następującą częstotliwością: nr nr 60, 101 i 102 — co 10 minut, nr 64 — co 17 min. nr 63 co 25 min. i nr 105 co 30—40 min.

Mikrobusy kursować będą wg świątecznego rozkładu jazdy.

SŁUŻBA ZDROWIA

W sobotę, w godzinach od 8 do 15 czynne będą następujące przychodnie rejonowe: przy ul. ul. Staromłyńskiej, Wojska Polskiego, Abramowskiego, Powstańców Wielkopolskich, Ku Słońcu, Piastów, ul. Kadłubka, Batalionów Chłopskich oraz następujące poradnie: chirurgiczna dla dorosłych z całego miasta przy al. Jedności Narodowej, stomatologiczna przy al. Piastów 1, chirurgiczna dla dzieci w Szpitalu Dziecięcym przy ul. Wojciecha 7 oraz poradnie ogólne dla dzieci przy al. Jedności Narodowej 12, Waryńskiego 7 i Armii Czerwonej 6. Dyżurne poradnie czynne będą od godz. 15 do 7 rano, są to: poradnia dla dzieci przy ul. Wojciecha, ogólna dla dorosłych, gabinet zabiegowy i stomatologia przy al. Wojska Polskiego 72 oraz poradnia i gabinet zabiegowy przy ul. Nad Odrą 35 (czynna całą dobę).